

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Żimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500 900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 21-02. Międzyimielowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

W. BARANOWSKI.

Spółeczeństwo powróciło do zdrowia.

Wybory samorządowe, jakie odbyły się właśnie w całej prawie Polsce, stały się znakomitą odzwierciedleniem zmian, zaszłych w społeczeństwie. Dadaż się one walczyć w jednym zdaniu: odwrócono się od partyjnicztwa. Zwycięstwo B. B. W. R. nie było przypadkowe. Nie było ono także skutkiem jakiejś „presji”, którą, zwykły tłumaczyć wszystkie swe niepowodzenia „opozycyjne” stronnictwa. Polska po prostu ma absolutnie dosyć niesforne go warcholstwa ciasnego pojęciowo, wpatrzonego w swoje małe aspiracje i cele i służącego — w braku innej możliwości forsowania swych dążeń — najzwyczajniej negacji.

Cyfrę, w których się zamknął rezultat wyborów komunalnych, są całkiem niedwuznaczne. Sens ich ogromnie prosty: walka z Rządem w olbrzymiej części ogółu naszego zbankrutowała bezpowrotnie. Zwyciężyła idea wspólnoty działania. I w fakcie tym nie ma żadnej sztuczności. Jest to naturalny bieg rzeczy, konsekwencja tego głębokiego przeobrażenia umysłowości ludzkiej, jakie się dokonało u nas w ciągu ostatnich lat siedmiu. W mózgach i w duszach zapanował wstręt do waśni, jako pańki programu życia. Program taki, jedyny dorobek partii, znużył i zdegradował większość najbardziej nawet za twardziały ich zwolenników. W ciężkich przeżyciach czasów obecnych zbudziła się natomiast wola zgodnej twórczości, twórczości jako środka przezwyciężenia się powszechnym trudnościom bytowania, twórczości, jako swobodnego i skutecznego wysiłku.

Gdy Obóz nasz przed wyborami rzucił hasło „odpolitykowania terenów”, był wyrazem przeważającego w społeczeństwie nastroju. Był rzeczni-kiem upragnień powszechnych. I dlatego zwyciężył. Sukces bowiem w życiu zbiorowym bywa udziałem tych, co umieją się wczuć w biele milionów serc i podłuszczać niesformułowany jeszcze nieraz ale już szukający dla siebie ujęcia sens dotrzymujących wyobrażeń. I oto zbiegły się i skrzyżowały ze sobą na tle wyborów dwa zawołania ideowe: jedno głosiło — praca, a drugie — walka polityczna. Zdecydował ciężar gatunkowy tych tak diametralnie rozbieżnych w swej istocie haseł. Walka już dawno wszystkim umysłem dorzeczniejszym obrzydła, praca narzucała się jako obowiązek i jako jedyny ratunek w przeciwnościach.

I oto miliony głosów padły na program pracy, program, który sam przez się wykluczał jednoczesne mo-

cowanie się małych egoistycznych aspiracji z jednym zwartym nakazem pożytku wszystkich. Nie stało się to w jednej chwili. Łuska z oczów i mgła z mózgów opadała stopniowo. Realizm pojęć torował sobie drogę po przez tysiączne przesady i chwasty bynajmniej nie z łatwością. Lecz wysiłek w tym kierunku lat szeregu musiał przynieść wyniki pozytywne. Społeczeństwo, jak było przedtem psute i ogłupiane, tak jest dziś bezustanku uświadamiane i leczone ze sztucznie zaszczerpiionych mu błędów i przywar. To jest „sanacja”... Tak, to jest sanacja dusz polskich, trutych aż nazbyt długo przez obłudnych fantastów i świadomych szkodników. Roboczo tej położono kres, i to się musi odbijać wszechstronnie, w pojmowaniu zadań i obowiązków obywatelskich przede wszystkim.

Zaś samorzady, to właśnie pole działania obowiązków. To ujęcie dla sił najlepszych i najrozsądniejszego stosunku do społecznego życia. Cóż więc

dziwnego, że tylko nieuleczalnie chora psychika niedobitków chronicznej wojny domowej, propagowanej przez kliki polityczne — pozostała ślepa i głucha wobec wymogów życia. I gdzieś niedździe ocalała ostatnie placówki swego nierządu i głupoty. Ale placówki te można policzyć na palcach. Są to pozostałości bagien moralnych, których było tak wiele. Z bagien tych podnosiła się zjadliwa malarja, nadwyrężając zdrowie i moc narodu. W bagnach tych tonęły poczynania najlepsze. Ten okres należy na szczęście jednak do przeszłości. Świeży powiew idzie przez ziemię naszą i otrzeźwia wszystkich. Ci nawet, co jeszcze upierają się przy starych grzechach klótni zażartej i sobkowstwie, nie wierzą w powrót swych powodzeń. Wiedzą, iż jutro już nie do nich należy, co gorzej, nie należy do nich dzień dzisiejszy. Bowiem konieczność dźwigania życia wspólnymi siłami narzuca się tak potężnie, iż lekceważyć jej nie ma

sposobu. Mnożą się znaki na niebie i na ziemi, nakazujące mobilizację wszystkich naszych istotnych możliwości i wytworzenie jednolitego frontu czynu. I do tego nakazu, który jest w powietrzu, nie potrzeba dodawać żadnych „sztuczek”. Władze musiały podczas wyborów samorządowych ingerować tam chyba, gdzie wichrycielstwo dawne zbyt zuchwałe próbowało macić życie. Ale takich wypadków nie było wiele.

Niesnaski polityczne uczciwym ludziom w Polsce wydają się bowiem przestępstwem przeciwko interesom najbardziej kardynalnym Państwa. To jest ten dogmat nieledwie, jaki przyświeca tworzeniu się naprawdę nowej Polski. Stara wydaje się być widmem, znikającym pod wpływem jasnej myśli dziejowej, starczącej za drogowskaz. Skupiać się a nie różnić — oto co mówi nam rozum i sumienie. I pracować, bezustanku pracować!... To przeświadczenie prowadziło do urn olbrzymie zastępy wyborców, rozumiejących, iż od nich w dużym stopniu zależy wewnętrzna sprawność organizacji społecznej. Tych, co nie zdali sobie z tego sprawy, musimy żałować, ale jednak nie prześladować bynajmniej, albowiem rychły jest sam przez się dzień ich nawrócenia. Sam czas jest sprzymierzeńcem odrodzenia się wszystkich nas w wyteżonym zmaganiu się niezłomnej woli Polski z tem, co Jej grozi. Zapobiegliwość gospodarza i unormowanie życia w każdym środowisku dla przyszłych losów naszych olbrzymią ma doniosłość. Stąd wzrastające znaczenie samorządów...

Wie o tem cały świat, zarówno przyjaciele jak i wrogowie nasi, dlatego to rezultat równie jak przebieg wyborów posiada szczególny walor w zakresie naszych stosunków zewnętrznych. W momencie, kiedy tak wiele spraw oczekuje rozstrzygnięcia, kiedy jeden naród — jak nigdy — przygląda się drugiemu, chcąc przejrzeć jego wytrwałość, spójność i wewnętrzne zdrowie, by wiedzieć z kim ma do czynienia — społeczeństwo polskie wystawiło Ojczyźnie swej piękne świadectwo. Kto liczył na waśni wśród polaków, ten się przeliczył. W bycie swoim wewnętrznym Polska na manowce nie zejdzie. Gwarantuje to trzeźwość jej obywateli — obywateli, to podkreślić należy — różnej niejednokrotnie wiary i pochodzenia. Wszyscy oni jak porządkować dom wspólny tak i bronić go potrafią w potrzebie. I ten moralny wynik też z ukończonych wyborów.

Nota polska do rządu U. S. A.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 grudnia. (Sz) Dowiadujemy się, że Rząd polski wystosował do rządów Stanów Zjednoczonych A. P. notę w sprawie przypadającej na dzień dzisiejszy płatności raty skonsolidowanego długu wojennego Polski wobec Stanów Zjednoczonych.

Nota stwierdza, że Polska w dal-

szym ciągu nie jest w stanie płacić długu wojennego, z przyczyn analogicznych do wyłuszczonej w nocie ostatniej. Polska zgłasza równocześnie gotowość podjęcia rokowań bezpośrednich w sprawie układu co do uregulowania spłaty długu wobec U. S. A.

P. Min. Beck wygłosi expose w najbliższych tygodniach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 grudnia. (Sz) Dziś o godzinie 5 popołudniu zebrała się komisja spraw zagranicznych Sejmu, zwołana na skutek wniosku 11 posłów opozycyjnych, członków tej komisji.

Na wstępie posiedzenia

przewodniczący komisji poseł Radziwiłł wygłosił następujące krótkie przemówienie:

Dnia 11 b. m. 11 posłów członków Komisji wystosowało do mnie pismo z powołaniem się na art. 76 Regulaminu obrad Sejmu, z prośbą o zwołanie posiedzenia Komisji. Otóż, jak to pismo doszło do mojej wiadomości? Przedewszystkiem za pośrednictwem prasy. Z tego wnioskuję, że musiało być rozdane prasie, nim doszło do mnie. Ten sposób komunikowania się członków Komisji ze swoim przewodniczącym uważam za niezwykle i chociażem zaznaczyć, że te zwyczaje są mi obce, są niesympatyczne. Konstatuję, że z ubiegłej sesji nie została niezauważona żadna sprawa. Sejm dotychczas nie przestał żadnego wniosku. Jeżeli chodzi o dyskusję polityczną, to

jest zwyczajem i prawem Komisji przeprowadzenia tych dyskusji na podstawie miarodajnego oświadczenia rządu. Takiego oświadczenia nie mam i muszę powiedzieć, że nie uważam ani z punktu widzenia państwowego za pożądaną, ani za odpowiadającą powadze naszej Komisji, aby dyskusje polityczne prowadziły na zasadach niemiędzajnych i nie na podstawie bezpośrednich wiadomości. Wobec tego, nie mając porządku dziennego, zamykam posiedzenie Komisji.

W związku z posiedzeniem komisji spraw zagranicznych, Agencja „Iskra” zwróciła się do przewodniczącego komisji posła Radziwiłła z zapytaniem, kiedy można się spodziewać expose p. Ministra Spraw Zagranicznych.

Poseł Radziwiłł oświadczył, iż porozumiewał się w tej sprawie z p. Ministrem Beckiem. P. Minister Beck zapowiedział, że zamierza w ciągu najbliższych tygodni przedstawić na terenie parlamentu, jak to jest w zwyczaju, wtyczne polityki zagranicznej Rządu.

Ambasador Turcji u p. Ministra Becka.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 grudnia. (Sz) Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck przyjął dziś ambasadora Turcji w Warszawie. Między Ministrem Beckiem a ambasadorem Turcji nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy ośledleńczej między Polską a Turcją.

ZWIJKI (TUTKI)
HERBEWO
HERLICKA
BEŁDOWSKI-WOŁOSZYŃSKI
150 sztuk-35 groszy
z najtańszych -
najlepsze!

UBRANIA NARCIARSKIE

najnowsze kroje, najniższe ceny
jedynie wprost w Wytwórni

„CENTRUM”

we Lwowie, ul. Skarbowska 4.

Tel. 72-84.

(Naprzeciw kina Atlantic) 2237

Komornik w domu p. Liebermanna.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 grudnia. (Sz) Do mieszkanka b. posła Liebermanna, który uchylił się od wykonania wyroku sądowego i wyjechał zagranicę, zgłosił się wczoraj komornik, celem dokonania zajęcia ruchomości na pokrycie kosztów procesu. B. poseł Lieberman mieszkał przy Alejach Ujazdowskich 22. Komornik zastał puste mieszkanie, gdyż wszystkie ruchomości zostały sprzedane przez pełnomocnika właściciela mieszkania.

Licytacja ruchomości w mieszkaniu b. posła Dubois została wstrzymana, ponieważ żona i brat p. Dubois wniosli podanie o wyłączenie ruchomości, które stanowią ich własność.

Mowa obrońcy van der Lübbego.

LUEBBE NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z KOMUNIZMEM — CHCIAŁ ZDOBYĆ ŚLAWĘ — W RACHUBĘ WCHODZIŁ MOŻE TYLKO WIEZIENIE.

Lipsk, 15 grudnia. (PAT) Dziś obrońca dr. Teichert rzeczowo argumentacją w dalszym ciągu uzasadniał alibi Bułgarów, stwierdzając, że Bułgarzy w Reichstagu w dniu podpalenia go nie byli i nie wspólnego ze zbrodnią nie mają, wobec czego — zgodnie zresztą z wnioskami nadprokuratora — wnoszą o całkowite ich uwolnienie.

Obrońca Torglera — dr. Sack zażądał przełożenia swego przemówienia na sobotę, ponieważ stan zdrowia nie

pozwała mu stanąć przed sądem w dniu dzisiejszym.

Wczoraj wieczorem i dziś rano dr. Sack otrzymał i otrzymuje w dalszym ciągu mnóstwo telegramów protestujących z całego świata.

Wśród silnego napięcia całej widowni

zabrał głos obrońca van der Lübbego dr. Seiffert

Obrońca oświadczył, że Holender z niezrozumiałych przyczyn odmówił mi

kategorycznie wszelkich wyjaśnień i informacji. Sprawcy przestępstw zostali wysłędzeni, sprawcą jest niemiecka partia komunistyczna i jej przywódca.

Lübbe wychowany w atmosferze ulicy miasta holenderskiego, przedstawia uosobienie hardości i niesubordynacji. Wytycznymi jego życia są: demonstracja i protest. Z tej racji zna go dobrze policja holenderska. Walka przeciw obowiązującemu porządkowi publicznemu jest jego ideą przewodnią. Nie jest on komunistą w rozumieniu III. Międzynarodówki i nie ma nic wspólnego ani z holenderskim, ani z niemieckim komunizmem. Solidaryzuje się tylko z rzeszą proletariatu.

Charakteryzując mentalność oskarżonego, obrońca podkreśla, że Lübbe przyjął spokojnie wniosek prokuratora karę śmierci dla niego, ale wybuchnął płaczem, gdy ten domagał się takiej kary dla Torglera. Lübbe sam przyznał się do winy, przecząc, jakoby miał współników.

Torgler ze zbrodni nie ma natomiast nic wspólnego i reprezentuje łagodny typ parlamentarzysty, o którym wszyscy świadkowie wydali pochlebną opinię. (Przy tych słowach, Torgler i jego żona wyrażają minami zadowolenie i radość).

Analizując zbrodnię, obrońca Seiffert twierdzi, że co do samej przyczyny pożaru żadnych hipotez stawiać nie można. Czyn van der Lübbego nie posiada znamion zdrady stanu, gdyż rozprawa nie wykazała w żadnym stopniu, że istotnie niemiecka partia komunistyczna planowała na koniec lutego zbrojne powstanie.

Na podstawie całości zeznań van der Lübbego, mowa twierdzi, że Lübbe działał z własnej pobudki. Zaraz po zbrodni zaczął się aresztować, wygłaszając znamienne, jemu tylko właściwe słowa: Protest... protest... Lübbe przez swój czyn chciał zdobyć sławę.

Ponieważ niema dowodu, że pożar miał być sygnałem do wojny domowej, w rachubę wchodzić może jedynie więzienie. Mamy do czynienia z bezsensownym czynem człowieka nieinteligentnego, który może być ukarany nie śmiercią, lecz więzieniem.

Na tem skończył swe plaidoyer adw. Seiffert. Jutro przemawia obrońca Torglera dr. Sack, poczem zabierą głos oskarżeni. Rozprawa potrwa prawdopodobnie do północy.

Lakoniczny komunikat berliński o włosko-niemieckich rozmowach.

Berlin, 15 grudnia. (PAT) Włoski podsekretarz stanu Suvica opuścił wczoraj Berlin, udając się do Kolonii i Monachium.

Urzędowy komunikat podkreśla, że kilkudniowy pobyt Suvica w stolicy

Niemiec dał rządowi Rzeszy możliwość wymiany zdań w aktualnych sprawach politycznych i gospodarczych. Rozmowy prowadzone były w duchu przyjaźni, znamionujące stosunki między obu krajami.

Nad czym obradował wczoraj Sejm

Warszawa, 15 grudnia. (PAT) Na wstępie piątkowego posiedzenia Sejmu marszałek Sejmu zawiadomił posłów, że od Ministra spraw zagranicznych wpłynęło pismo o wycofaniu projektu ustawy o ratyfikacji traktatu z W. Brytanii w sprawie wydawania zbiegłych przestępców.

Następnie złożył ślubowanie poselskie pos. Wincenty Reguła (Str. Lud.).

Pos. Rżóska (BBWR.) zreferował 4 ustawy o kredytach dodatkowych na r. 1933/34. Pierwsza dotyczy dopłaty na rzecz funduszu drogowego w kwotę 6 milj. zł., druga dotyczy pokrycia wydatków w związku z przejęciem przez władze skarbowe wymiaru i poboru niektórych podatków.

Ustawa przewiduje przyznanie kredytu w sumie 3,580,000 zł. Pozostałe dwa projekty ustaw dotyczą sprawy obrotu produktami rolnymi i premijowania jego eksportu. Z powodu zmiany w systemie cel zaszła konieczność przyznania kredytu dodatkowego w sumie 6,771,000 zł. Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej utworzone zostało nowe źródło dochodów na rzecz akcji interwencyjnej dla poprawy sytuacji w rolnictwie. W zakresie akcji interwencyjnej na rzecz poprawy produkcji hodowlanej potrzebny jest kredyt w sumie 6 milj. Referent wnosł o przyłączenie tych kredytów.

W dyskusji poseł Langer występuje przeciwko wszystkim funduszom, zwłaszcza przeciw Państw. Funduszowi Drogowemu.

Poseł Czernichowski (BBWR.) omawia płytą ustawę o kredytach dodatkowych w sprawie premijowania eksportu wyrobów włókienniczych i stwierdza, że obecne przedłożenie rządowe nie dąży do powiększenia kredytu, lecz stanowi przeniesienie. Jest to więc rozdział viement sumy 4 milj. zł. z budżetu Ministerstwa skarbu do budżetu Ministerstwa przemysłu i handlu.

Wszystkie przedłożenia zostały przyjęte w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei Sejm odesłał do komisji spraw zagranicznych szereg projektów ratyfikacyjnych po pierwszych czytaniach.

Nad projektem zmiany ustawy o spółdzielniach wywłazała się dyskusja, w której zabierali głos posłowie Nowicki (PPS), Łucki, Ładyga (rad. ukr.) i

Wierczak (Kl. Nar.) Po przemówieniu posła Maksymiliana Malinowskiego (Str. Lud.) projekt odesłano do komisji skarbowej.

Pos. Gdula (BBWR.) referuje w imieniu komisji ochrony pracy 2 wnioski Ch. D. w sprawie zatrudnienia bezrobotnych i w sprawie planu walki z bezrobociem. Komisja wnosi o przejście do porządku nad temi wnioskami, gdyż przy udzielaniu pracy winny być grane pod uwagę inne kryteria, stan rodzinny, a nie pobieranie zasiłków z funduszu bezrobocia. Pos. Szczepkowski sprzeciwia się temu. Na zarzuty tego mówcy oraz posła Pobożnego (Ch. D.) odpowiedział referent, poczem Izba uchwaliła w myśl wniosku komisji odrzucenie wniosków Ch. D.

Pos. Marjan Malinowski (BBWR.) referuje dwa wnioski o przyjęcie z pomocą robotnikom cementowym, w Seleszowie. Wnioski te, jako sprzeczne z

ustawą, odrzucono. Przemawiali jeszcze pos. Reger (PPS.) i Rosenberg (Niem.) który atakował kluby Ch. D. i PPS. za co przew. po upomnieniach odebrał mu głos. Na zakończenie dyskusji nad temi wnioskami przemawiał referent.

Z kolei pos. Dabulewicz (BBWR.) referował wniosek PPS. w sprawie pomocy dla robotników Twa Akc. Zawiercie. Wniosek PPS. odrzucono.

Marszałek zawiadomił, że wstrzymuje dwie interpelacje klubu Narodowego w sprawie konfiskat na Pomorzu aż do porozumienia się z interpellantami. Dalej zawiadomił o wpłynięciu wniosku posłów ludowych „w sprawie zniesienia się nad ludnością zachodniej i środkowej Małopolski”, poczem zamknął posiedzenie o godz. 14:30 O terminie następnego posiedzenia posłowie będą zawiadomieni na piśmie.

Spróbuj kawę Riedla
LWÓW UL. RUTOWSKIEGO L 3

Gwiazdka a przyszłość dzieci.

Gdy zbliża się okres świąt Bożego Narodzenia, największą troską każdej matki i każdego tatusia jest: co kupić swym pociechom, by im naprawdę sprawić przyjemność.

Jest wiele rzeczy pożytecznych i praktycznych, jak np.: książki, utensylia sportowe, czapeczki, rękawiczki i t. d., które słusznie należą do tradycyjnych upominków gwiazdkowych. Ale obok nich zapominać nie należy o tem, co może stanowić o przyszłości dzieci i znakomicie ułatwić im zwalczanie trudności, jakie następuje życie codzienne.

Każde dziecko powinno dostać dla

siebie choćby ćwiartkę losu Loterii Państwowej, by posiadać możliwość zdobycia środków w tej właśnie chwili, gdy zmuszone będzie samodzielnie stawiać czoło przeciwnościom i najłatwiej może się załamać.

Wprawdzie dziecko, otrzymując los, nie odczuje narazie tej przyjemności, jakaby mu sprawiło dostanie jakiegos konika, czy laleczki, ale właśnie obowiązkiem rodziców jest myśleć zawsze o jego przyszłości i postępować odpowiednio, nawet wówczas, gdy chodzi o upominek gwiazdkowy.

Pamiętajcie więc o kupnie losów Loterii Państwowej dla dzieci.

Zarząd Klubu Towarzyskiego Rady Grodzkiej BBWR.
we Lwowie

zawiadamia, iż w sobotę dnia 16 grudnia 1933 r. w sali Klubu Towarzyskiego ul. Sykstuska 10

wygłosi WP. Mr. Bolesław Włodzimierz Lewicki odczyt p. t.

„Film społeczny czy narodowy”

Początek o godzinie 19-t. j.

Wstęp wolny.

Nieprawda i odobna

zniżka cen w perfumeriach

S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 grudnia. (Sz) Dziś w drugim dniu ciągnięcia 3-ej kasy 23 ej Pol. Państw. Loterii Kas, padły wygrane na następujące numery:

300.000 zł. na nr. 26014
20.000 zł. na nr. 85289,
po 15.000 zł. na nr. 137244 138078,
po 10.000 zł. na nr. 15665 66:97 110555 165328,
po 5.000 zł. na nr. 140418 145182 22241 34141 80299,
po 2.000 zł. na nr. 21014 35485 58311 59675 64926 116206 137401,
po 1.000 zł. na nr. 6602 6959 73215 46644 85458 36988 90521 112013 151064 150812 151457 146965 126369 88052 73576,
po 500 zł. na nr. 25870 18119 41855 48714 50264 42715 55879 38688 76646 78099 17397 92752 101519 112691 120114 140921 143733 51379 16728 156383 25064 18746 9873 23154 36553 42011 63660 102436 67573 74967 108808 58422 134210 123854 67894 124585 143889 148860 160977.

Fuzja 2 gospodarczych dzienników. Wydawnictwo „Boersen Ztg.” zakupiło wielki dziennik berliński „Boersen-Courier”.

W bolesną rocznicę śmierci Prezydenta Gabriela Narutowicza.

„Zginałeś od kuli nie wrażeń, o której może w dzieciństwie marzyłeś. — od kuli rodaków, do których niesłeś ewangelie miłości i pracy. Czy zginałeś w ten sposób za to tylko, że takim byłeś, czy za to, że z brudem niewoli walczyć nie chciałeś czy nie mogłeś?”

J. Piłsudski — „Wspomnienie o Narutowiczu”.

Szesnasty grudnia niesie w zadymie zimowej pałacy wstyd w serce każdego Polaka, a bowiem 11 lat temu spełniona została największa w dziejach Polski zbrodnia: tragiczną śmiercią od kuli szaleńca zginął Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej s. p. Gabriel Narutowicz, okrywając społeczeństwo polskie nie tylko całunem żałoby, lecz także rumieńcem wstydu za rozbezwładnienie jednostki i grup.

Mija dziś jedenaście lat od chwili, gdy przestało bić szlachetne serce Najwyższego Dostojnika, Dostojnika, którego do piastowania zaszczytnego urzędu doprowadziła niezmierna miłość rodaków, którym przez całe swe życie niósł „ewangelie miłości i pracy”.

Kolysany szumem puszczy litewskiej, śpiewającej o chwale tych, co w walce o wolność zginęli, Gabriel Narutowicz rósł od wczesnego dzieciństwa, nasakając tkliwym uczuciem do ojczystej ziemi, rósł nienawiścią pełną dla jej ciemności. Wraz z młodością wyruszył w daleki świat na studia, wolny bowiem duch nie mógł wlecieć na podniebne szlaki w kraju, w którym na każdym kroku musiałby wyzierać się godności osobistej. Ruszył w świat po wiedzę, którą chciał oddać w darze Tej, której zmartwychwstanie przeczuwał — Ojczyźnie. Niepospolite zdolności, głęboki i jasny umysł, rzetelna praca, cechowana litewskim uporem, w krótkim czasie czyni z Gabriela Narutowicza jednego z najznakomitszych inżynierów. Gdy jednak zegar dziejów wybija godzinę Niepodległości, Gabriel Narutowicz porzuca swój zawód, porzuca pracę, którą z takim zapałem spełniał, niepamięny najwyższych powodzeń osobistych, oddaje się na usługi Państwa Polskiego. W kilku gabinetach piastuje tekę ministra robót publicznych, później zaś jako minister spraw zagranicznych zdobywa sobie powszechne uznanie nie tylko jako autorytet, lecz również jako człowiek. Z ufnością patrzył w przyszłość państwa, z niesłychaną życzliwością odnosił się do ludzi, często czującą usprawiedliwienie ich wad.

Pamiętnego grudnia Zgromadzenie Narodowe wybrało Gabriela Narutowicza Prezydentem Rzeczypospolitej. Wybraniec narodu zwraca się z rozczulającą prośbą do Twórcy Niepodległej Polski, aby zechciał zachować dla siebie tę najwyższą godność... Tłum głupców, podniecony zbrodniczą agitacją tych, którzy nawoływali do „usunięcia zawady”, obrzuca błotem i kamieniami powóz Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Człowieka wielkiego serca, wielkiej pracy! A w trzy dni po objęciu z rąk Marszałka Piłsudskiego władzy ginie, zdradziecko zastrzelony z tyłu od kuli „nie wrażeń”. „od kuli rodaków, do których niesłeś ewangelie miłości i pracy”.

— Kto ośmielił się targnąć na to szlachetne życie? Czyja dłoń nie zdrżała przed Majestatem Rzeczypospolitej, osobinym w Prezydencie?

— Znał się zbrodniarz-szałeniec, którego do zbrodni popchnęła narodowa demokracja przez agitację i demonstracje.

Zdawało się, że odpowiedzialność wyrugowana została z życia młodego państwa, gdy generałowie, będący w służbie czynnej, z balkonów przema-

wiali do metów ulicy, wzywając je do „usunięcia zawady”, którą widzieli w Prezydencie. Zdawało się, że szal one tak tych, co krzyczęli o praworządności i wzywali do chrześcijańskiej miłości bliźniego, gdy 10-cio i 15-letnim dzieciom modlić się kazano za zbrodniarza, który błotem morderstwa obrzucił honor Polaków.

Mineło 11 lat od chwili tragicznego zgonu Gabriela Narutowicza, lecz nie przyniosły one zapomnienia ani Wielkiej Postaci Zmarłego, ani ohydy przejmujących chwil, kiedy na grób Nie wiadomskiego rzucano — ręką narodowej demokracji — kwiaty.

Przez długie 11 lat od zgonu Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej społeczeństwo polskie przeszło wielką drogę, wzmocniło się i dojrzało. Swawola jednostek i grup została podporządkowana państwu i tylko nieliczne niedobitki „niewiadomszczyzny” puku-

tuja dziś — jak złe duchy — w narodzie polskim. Każdy dzień, każda godzina przynosi wzrost zrozumienia obywatelskiego, wraz z którym budzi się zrozumienie przeszłości.

I na tle tej przeszłości wstaje świetlana Postać Gabriela Narutowicza, który miłość rodaków i pracę pragnął wnieść w życie polskie, który w najwyższym uniesieniu ducha chciał weseć naród w blaski jutra.

Los chciał inaczej!

Nie było danem Gabrielowi Narutowiczowi oglądać zdrowej i potężnej Polski, lecz wielkie Jego serce, w oczystej złożone ziemi, odczuwa tętno życia i myśli narodu, który zerwał z pniałctwem i warcholstwem i wszedł na tor twórczej i radosnej pracy, na tor, którym przez całe swoje życie kroczył On — Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej.

Janusz Laskowski.

SZAMPAN w tabliczce 1 złoty
to czekolada Szampańska PLUTOS 1 tabl. czka

Piecyki na ulicach Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 grudnia. (Sz) Ubiegła noc w Polsce należała do najmroźniejszych w tym roku. Najniższą temperaturę zanotowano w Skierniewicach pod Warszawą i w Bydgoszczy, bo —27 st. W Warszawie zanotowano —26 st. Stosunkowo najmniej mróz był w Drohobyczu, gdzie temperatura wynosiła —11 st. i w Łucku —10 st.

W Warszawie wyjechało rano na miasto zaledwie 30 proc. taksówek. Jeszcze mniej było dorożek. W tramwajach i autobusach zupełnie pustki. Magistrat polecił ustawić na ulicach piecyki z płonącym koksem. Pogotowie ratunkowe udzieliło dziś rano pomocy w 20 wypadkach odmrożenia.

Istnieje nadzieja, że dotkliwie mrozy niebawem się skończą, gdyż nad Polskę nadciąga depresja z północy i południa.

—o—

Katastrofa kolejowa w Poznaniu. 10 zabitych, 11 ciężko rannych, 51 kontuzjowanych.

Poznań, 15 grudnia. (PAT) Dziś rano na torze kolejowym pod Poznaniem, obok mostu kolejowego, przy zbiegu trzech ulic: Libelta, Jasnej i Poznańskiej wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa.

Pociąg osobowy, zdążający od strony Drawskiego Młyna do Poznania, zatrzymał się w pobliżu mostu przy zamkniętym sygnale. W chwilę potem wpadł na ten sam tor drugi pociąg osobowy, którego maszynista nie zauważył pierwszego pociągu i najechał nań z całą siłą. Dwa wagony pierwszego pociągu stoczyły się z nasypu w dół, trzeci wagon zawisł w powietrzu.

W wyniku zderzenia 8 osób, przeważnie z pośród uczącej się młodzieży, jadących do Poznania do szkół, zostało zabitych, 20 osób odniosło ciężkie rany. Na miejsce wypadku przybyły straż ogniowa, pociąg ratunkowy oraz władze, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarły trzy dalsze ofiary katastrofy. Cztery osoby walczą ze śmiercią i mała jest nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Jak wykazało śledztwo, zawinił tu droźnik, który nie dał sygnału ostrzegawczego pociągowi z Miedzychodu, zdążającego tym torem, na którym stał pociąg z Drawskiego Młyna.

Śledztwo wykazało również, że maszynista pociągu, który najechał, nie pomyślał winy, gdyż panowała mgła, a

ponadto ostatni wagon stojącego pociągu, był otoczony parą.

Komunikat oficjalny.

Poznań, 15 grudnia. (PAT) Dyrekcja okręgowa P. K. P. w Poznaniu ogłosiła dziś popołudniu następujący komunikat oficjalny:

Dnia 15 grudnia 1933 o godz. 7.45 pociąg osobowy Nr. 1522, zdążający z Rogoźna do Poznania, z powodu silnego mrozu i zamrznionych zwrotnic został zatrzymany pod sygnalem na stacji Poznań. Zaraz po nim nadjechał z Drawskiego Młyna pociąg osobowy Nr. 4132, który z powodu mgły i ucho dzącej pary z parowozu nie zauważył stojącego pod sygnalem pociągu. Maszynista, który zauważył pociąg w ostatniej chwili, mimo nadludzkich wysiłków nie zdołał zatrzymać pociągu i spowodował najechanie.

Wskutek zderzenia wykołczyły się trzy tylne wagony, z których dwa zostały na szkarp kolejowy, dwa zaś zatrzymały się. Bramkard wykołczył się z dwiema osiami.

Podczas katastrofy zginęło pięć osób: Józefa Makowska, Telesfor Tabak Ju-

lianna Rujna, Wojciech Cwik i Anastazja Bocian. Po katastrofie, wskutek odniesionych ran, zmarli w szpitalu: Władysław Rujna — ojciec Juljanny, Władysław Laskowski, Władysław Tabak — brat Telesfora, Marianna Lange i Jan Łytkowski, 11 osób jest ciężko rannych, a 51 osób lżej rannych i kontuzjowanych.

Na miejsce wypadku przybyła komisja dyrekcyjna. Natychmiast zawiadano Pogotowie ratunkowe udzieliło rannym doraźnej pomocy i przewiozło do szpitala miejskiego. Dalszej pomocy udzielił lekarz kolejowy na dworcu kolejowym oraz w Przychodni kolejowej w gmachu D. O. K. P.

W natychmiast zarządzonych dochodzeniach uznano winnym droźnika zastawni Jeżyce — Wawrzyniaka, pozostającego w służbie od roku 1920, którego władze bezpieczeństwa aresztowały aż do dalszych wyników dochodzeń.

Zaznaczyć należy, że w niespełną pół godziny po wypadku ranni zostali umieszczeni w szpitalu i opatrzeni przez lekarza. W krótkim też czasie przywrócono normalny ruch kolejowy.



Gotow! — a teraz NIVEA

Wystarczy zupełnie lekko natrzeć nęc. Praca domowa nie pozostawi wienias na rękach żadnych śladów. Przekonamy się, że skóra stanie się wkrótce jak aksamit delikatna i odporna. Ceny od zł. 0.40 do zł. 2.60. Polski produkt firmy PEBECO, Spółka Akcyjna w Poznaniu

Zjazd naftowy w Borystawiu.

Borysław, 15 grudnia. (PAT) Dziś o godz. 15 rozpoczęły się w Borystawiu w sali nowego gmachu Szkoły zawodowej T. S. L. obrady VII Zjazdu Naftowego. Zjazd zgromadził licznych przedstawicieli przemysłu naftowego w liczbie kilkuset osób oraz wielu gości.

Otwarcia obrad dokonał prezes Rady Zjazdów Naftowych prof. inż. Bielski, który powołał delegata p. Ministra Przemysłu i Handlu, naczelnika Wydziału inż. Friedberga, naczelnika Wyższego Urzędu Górniczego z Krakowa inż. Mokrego, oraz przedstawicieli władz miejscowych, związków i organizacji naftowych i innych, oraz uczestników zjazdu. Prof. Bielski nakreślił następnie w krótkich słowach historię zjazdów naftowych podkreślając ich

znaczenie dla przemysłu naftowego.

Zjazd uchwalił wysłać depeche hotelowne do P. Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego, P. Marszałka Piłsudskiego, prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza, Ministra Przemysłu i Handlu Zarzyckiego i dyrektora Departamentu górniczo-hutniczego Pe-chego.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, zabrał głos naczelnik inż. Friedberg, który w przemówieniu swoim wspominał między innymi o zamierzonej formie ustawodawstwa naftowego, zaznaczając, że opinie sfer zainteresowanych, które obecnie napływają, będą przez międzynarodowe czynniki rozpatrzone.

Zamiast przemówień powitalnych od czytano liście delegatów, witających

Zjazd, poczem rozpoczęło się posiedzenie plenarne.

Pierwszy referat p. t. „Przemysł naftowy na tle ostatnich rozporządzeń” wygłosił dyrektor Polskiego Eksportu Naftowego inż. Wandycz, kreśląc historię P. E. N. oraz jego rolę i znaczenie dla przemysłu naftowego. Następnie poseł dr. Bron. Wojciechowski mówił na temat: „Polska polityka naftowa wczoraj, dziś i jutro”, dr. Schaetzel na temat: „Reglamentacja przemysłu naftowego u nas i zagranicą”, dr. Tołwiński: „O programie naftowych wierceń poszukiwawczych” i inż. Wojnar: „Produkcja, organizacja i eksploatacja w kopalnictwie naftowym ZSSR”.

Na tem dzisiejsze obrady zakończono. Jutro odbędzie się obrady w sekcjach. Zjazd potrwa do dnia 17 b. m. wtęcznie.

—o—

Rewelacyjna

znizka cen w periurmerlach
S. FEDERA
Sykstuska 7 i Kopernika 15a
Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

P. wicemarszałek Car o projekcie nowej konstytucji.

Warszawa, 15 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu Klubu parlamentarnego BBWR p. wicemarszałek Car wygłosił dłuższe przemówienie o projekcie zmiany konstytucji.

W przemówieniu swym wicemarsz. Car stwierdził, że konstytucja marcową powstała ze starszylacheckiego hasła „Polska rządem stoł” i nie stworzyła ani Rządu, zdolnego do dźwignia ciężkiego brzemienia kierowania Państwem, ani nie otoczyła należytych autorytetem Głowy Państwa. Stworzyła natomiast Rząd słaby, zależny od Sejmu.

Pierwszy protest przeciw konstytucji marcowej podniósł Józef Piłsudski w przemówieniu swym z dnia 5 grudnia 1925. Do naprawy ustroju Rzplitej przystąpiłszy niemal bezwzględnie, przez uchwalenie nowej z 2 sierpnia 1926. Stosunki uległy zmianie dopiero w r. 1930, kiedy nadzieja na przeprowadzenie rewizji konstytucji okazała się iluzoryczną. To był powód, dla którego Prezydent Rzplitej Sejm ten rozwiązał. Od chwili zwołania obecnego Sejmu zaczęły się nasze poważne i systematyczne prace nad zmianą ustroju, przy pomocy wybitnych prawników konstytucjonalistów i polityków.

Konstytucja marcowa wprowadza rządy parlamentarne, które są rządami większości, wyłonionymi przez większość parlamentarną. Metoda pracy parlamentarnej oparta jest na liczbie, a my musieliśmy taki parlamentaryzm odrzucić, i odrzuciliśmy go, ponieważ metoda liczby nie ma w Polsce należytego ugruntowania w społeczeństwie polskim.

Doktryna Monteskiusza o podziale władzy na trzy niezawisłe od siebie władze była szkodliwa. My poszliśmy po linii konstytucji angielskiej.

Od 6 czy 7 lat wykazała nam praktyka konieczność wzmocnienia władzy wykonawczej.

Potrzeba ta nie tylko odczuwana jest w wewnętrznych stosunkach, ale wyrasta ze słusznej oceny sytuacji międzynarodowej, w której się Polska znajduje. Zdecydowaliśmy się wzmocnić władzę Prezydenta Rzplitej, gdyż ośrodek woli w Państwie musi być skoncentrowany w jednym ręku. Dajemy fundamenty ku wzmocnieniu władzy rządu, reprezentowanego przez Prezydenta Rzplitej, posiadającego duży autorytet, a mającymi spełniać funkcję arbitra i rozjemcy.

Według konstytucji marcowej rząd był tylko wydziałem wykonawczym sejmu. My chcemy nważyć sejm za formę opinii publicznej.

Nasz stosunek do demokracji jest pozytywny, chcemy tylko, by demokracja była czynną twórczą dla państwa, a nie rozsądzającą państwo. Senat składać się będzie z ludzi najbardziej przygotowanych moralnie i intelektualnie. Uznane zostaną zasługi obywatela. Żyjemy w czasie, kiedy liberalizm jednostki przekreślony jest zupełnie w życiu publicznym: Włochy i Rosja, Polska i Niemcy. My odwrotnie, chcemy budować pomyślność państwa na inicjatywie i działalności jednostki, z której chcemy wykręcać najwyższy wysiłek dla państwa. Nie będziemy hołdować liberalizmowi, lecz chcemy zespolić jednostkę z państwem jako wspólnym dobrem.

Nasz projekt będzie się trochę różnił pod względem formy ujęcia od innej konstytucji. W naszym projekcie znajdzie się odwoływanie się do takich instynktów i momentów, jakich nie ma w innych konstytucjach. Będziemy się odwoływać do honoru ludzkiego, do

pewnych haseł natury moralnej, bo państwo, oparte tylko na przymusie, byłoby nie trwałe. Chcemy stworzyć więź moralną, na której chcemy budować naszą przyszłość. Prawa konstytucyjne będą przysługiwały także i kobietom.

W Hiszpanji stłumiono rozruchy.

Paryż, 15 grudnia. (PAT) Z Madrytu donoszą, że w czwartek odbyło się krótkie posiedzenie rady ministrów, na którym, po sprawozdaniu premiera, prezydent republiki Zamora złożył podziękowanie rządowi za stłumienie

Angja za konwencją rozbrojeniową nawet bez udziału Niemiec?

Paryż, 15 grudnia. (PAT) Agencja Havasa stwierdza, że opinia publiczna w znacznej większości stwierdza niepowodzenie i, zw. rozmów równoległych z Niemcami i opowiada się za powrotem w styczniu do Genewy celem zrealizowania tam konwencji roz-

brojeniowej nawet bez udziału Niemiec. Przekonane to wypowiedziało również wielu członków gabinetu angielskiego.

Koła polityczne zaznaczają, że ambasador angielski w Berlinie, który przybył do Londynu, nie przywozi żadnych propozycji Hitlera. Mówi się też, że żadna kontropropozycja nie została uczyniona przez Anglię Niemcom od czasu ostatniej rozmowy Ponceta z Hitlerem.

W kołach międzynarodowych podkreślają, że byłoby bardzo pożądane, by Simon spotkał się z Boncompem. Minister wyjedzie z Londynu w czwartek do Paryża, gdzie pozostanie dwa dni i odbędzie rozmowy z rządem francuskim. W sobotę Simon wyjedzie na Capri, gdzie zabawi przez tydzień. Następnie w drodze powrotnej zatrzyma się przez dwa dni w Rzymie i odbędzie wyjątkową konferencję z Mussolinim.

Po powrocie do Londynu m. in. Simon złoży sprawozdanie ze swych rozmów rządowi, poczem już z definitywną rekomendacją rządu londyńskiego uda się do Genewy, gdzie 15 stycznia rozpoczyna się sesja Rady Ligi, a bez pośrednio potem konferencja rozbrojeniowa. Wyjazd m. in. Simona do Londynu nie jest w tym okresie przewidziany.

Czy Torgler będzie zwolniony? „Pomyłka” w sprawie Bułgarów.

Lipsk, 15 grudnia. (PAT) Prasa niemiecka z triumfem wita wniosek prok. Wernera. Szczególną satysfakcję sprawia jej żądanie kary śmierci dla Torglera.

W kołach dziennikarskich przeważa mniemanie, że Torgler w tym procesie ze względu na zagranicę zostanie zwolniony, natomiast wytoczone mu zostaną nowe postępowanie karne jedynie z tytułu rzekomej zdrady stanu.

W przeciwnieństwie do zupełnej obojętności Holendra, Torgler naogół spokojnie przyjął wniosek nadprokuratora. W chwili jednak, gdy spoglądał na żonę, siedzącą w tłumie w zaniepokojeniu i zdenerwowaniu, zabłysły w jego oczach łzy, jednak potem przez dłuższy czas sugestywnymi gestami dawał jej znaki do wytrwania.

Wskutek niespodziewanie pomyślne-

rozruchów anarcho-syndykalistycznych.

Wydany został dekret, mocą którego usługi, oddane przy rozruchach przez wojsko, armię cywilną i policję zakwalifikowane będą jako czyny wojenne.

go dla Bułgarów obrotu sprawy, rola ich obrońcy adw. Teichert uzyskała od razu inne oblicze.

Zaczął on od łaficucha ostrych zarzutów przeciwko komisji londyńskiej prawniczej. Charakteryzując irracjonalność śledztwa, mówca dochodzi do wniosku, że jakkolwiek akt oskarżenia ze względu na początkowo mętne zeznania Bułgarów był uzasadniony, to jednak postępowanie sądowe wykazało ich niewinność. Mówca wskazuje na nieścisłości zeznań niektórych świadków i oświadcza, że nie wolno budować oskarżenia na podstawie przypuszczeń. Teichert zręcznie przytacza trzy klasyczne przykłady pomyłek sądowych, spowodowanych przez nieścisłe zeznania świadków. Na tem Teichert zakończył pierwszą część swojej obrony.

Wysokie odznaczenie dla prezesa Ka. w. Izby Kontroli

Warszawa, 15 grudnia. (PAT) 14 b. m. godz. 13.15 na Zamku w obecności p. Prezesa Rady Ministrów i marszałków Sejmu i Senatu, P. Prezydent Rzplitej udekorował prezesa Najw. Izby Kontroli dr. Jakóba Krzemienieckiego wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

Nowy prezydent Szwajcarii.

Bern, 15 grudnia. (PAT) Prezydent konfederacji szwajcarskiej został wybrany 14 b. m. przez Radę Związkową dotychczasowy kierownik departamentu komunikacji Pilet-Golaz, liczący lat 44, najmłodszy członek Rady Związkowej. Należy do partii liberalno-demokratycznej. Wiceprezydentem został dotychczasowy kierownik departamentu wojskowego Rudolf Minger, który przyczynił się znacznie do reorganizacji szwajcarskich sił wojskowych.

Bomby w uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń, 15 grudnia. (PAT) Nar. socjaliści rzucili w kilku salach wykładowych na Uniwersytecie bomby żwawiające. Rektor Uniwersytetu wydał do młó dzieży odezwę, w której potępia ten tchórzliwy i podstępny czyn, niezgodny z duchem niemieckim.

Wymiana dokumentów ratyf. mędzy Litwą a Z. S. S. R.

Moskwa, 15 grudnia. (PAT) 14 b. m. komisarz Litwinów i poseł litewski w Moskwie Bałtruszaitis dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji, określającej pojęcie napastnika.

Dolar 60 czy 50 centów?

Waszyngton, 15 grudnia. (PAT) W związku z wiadomością, że rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi z Francją i Anglią rozmowy na temat stabilizacji dolara na poziomie 60 centów za dolar. Senator Thomas zapowiedział ostre wystąpienie kongresu, którego trzy grupy nie życzą sobie stabilizacji dolara, dopóki nie straci on 50 proc. na wartości. W razie przyjęcia innej stabilizacji, owe trzy grupy kongresu mają się połączyć i wystąpić ze wspólnym projektem inflacyjnym.

Komendant niebieskich koszul przed sądem doraźnym.

Dublin, 15 grudnia. (PAT) Aresztowani w związku z zamknięciem Związku Młodej Irlandji (t. zw. niebieskich koszul) komendant Związku major Cronin i inni członkowie w liczbie pięciu zostali osadzeni w więzieniu wojskowym w Dublinie i będą postawieni przed trybunałem doraźnym jako oskarżeni o nielegalne posiadanie broni i amunicji. Decyzja o zamknięciu organizacji w Dublinie i Corku została zaskarżona.

„Sport szturmowy”. Zarządzeniem naczelnego komendy oddziałów szturmowych, przynależność do formacji niemieckiego związku lotniczego uznana została za równoznaczną z uprawianiem sportu szturmowego. Równocześnie zarząd główny kolei niemieckich wprowadził dla wszystkich pracowników kolei w wieku do 35 lat obowiązek należenia do organizacji sportowych. Od obowiązku tego zwolnieni zostali tylko członkowie oddziałów szturmowych i połączonych z nimi organizacji.

„Stosunek hitleryzmu do religji”.

Wczoraj odbył się w sali TSL. odczyt mgr. St. E. Nahlika, asystenta U. J. K. na temat „Stosunek hitleryzmu do religji”. Prelegent omówił genezę hitleryzmu, który zrodził się z tęsknoty Niemców za jednością i za wielkością, a widząc w poprzednio panujących ideologiach przyczynę przynębienia Niemiec, zaprzagnął przewartościować idee państwa, w miejsce przesłanek liberalno-materiałistycznych wprowadzić idee alistyczne, indywidualizm zaś zastąpić kultem zbiorowości, opartej na wspólnocie magicznego węzła krwi. Religia odgrywa w systemie hitlerowskim zasadniczą rolę, jako spójna duchowa narodu. Musi to być religia narodowa, jednocząca wszystkich Niemców, ale nie sięgająca poza ich obręb. Katolicyzm jako religia odgrywa w systemie hitleryzmu zasadniczą rolę jako spójna duchowa narodu. Musi to być religia narodowa, jednocząca wszystkich Niemców, ale nie sięgająca poza ich obręb. Katolicyzm jako religia ponadnarodowa zostaje zatem a limine odrzucony. Istnieją w obrębie hitleryzmu dwa główne kierunki religijne: 1. niemiecko-chrześcijański pragnie religie narodową oprzeć na oczyszczonym z elementów żydowskich chrystianizmie, którego formą organizacyjną miałby być powstały z połączenia różnych wyznań i sekt protestanckich kościół Rzeszy; 2. kierunek pogański odrzuca wogóle wszelki chrystianizm jako wytwór psychiki żydowskiej, obcy duchowi germańskiemu, a głosi religię nową, opartą na poczuciu łączności człowieka z ziemią i narodem, które go wydały. Siłą faktu oba te kierunki stają w rzędzie wrogów katolicyzmu, wykazując, że skrajnego, absolutnego z kultem czynnika ponadnarodowego pogodzić nie można.

Głęboko i rzeczowo ujęta prelekcja młodego uczonego, który operując się na ściśle naukowym materiale, naświetlił z punktu widzenia wiedzy politycznej problem żywo interesujący opinię publiczną Europy, spotkała się z gorącym aplauzem licznie zebranej publiczności.

Fenomenalna

zniżka cen w perfumeriach
S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU

Dzieło trwałe — musi być gruntownie opracowane.

Klub parlamentarny Bloku Bezpartyjnego współpracy z Rządem odbył plenarne posiedzenie, poświęcone w całości i wyłącznie zagadnieniu reformy ustroju, omówieniu podstawowych zasad przyszłej Konstytucji. Obrady posłów i senatorów, reprezentujących na terenie ciał ustawodawczych ideologię obozu, który w maju 1926 wziął odpowiedzialność za losy i przyszłość państwa, były długie i wyczerpujące.

Sam fakt tych obrad świadczy wyśmienicie, że kierownictwo Bloku nie ma zamiaru narzucać swych tez. Spełniło ono swój obowiązek: opracowało wytyczne, ustaliło główne zasady, skodyfikowało najważniejsze problemy. Obecnie przekazuje je do rozważenia i omówienia tym, którzy w Sejmie i Senacie stanowią zespół ideowy, wyrażający w swej sumie wszystkie uwarunkowania społeczne naszego społeczeństwa.

W umyśle niejednego obywatela państwa zaapewne budzi się często myśl: dlaczego prace nad reformą ustroju trwały tak długo? Wszak przeświadczenie, że Konstytucja z marca 1921 roku jest zła, że nie odpowiada zupełnie ani duchowi czasu ani realnym potrzebom państwa naszego — jest powszechne. Dlaczegoż więc przygotowanie do przebudowy ustroju trwa tak długo?

Odpowiedź na to pytanie jest jasna. Zmiana zasadniczej ustawy, będącej podwaliną całego ustroju państwa, nie jest rzeczą ani łatwą ani prostą. Można w szybkim tempie zmienić, jakkolwiek fragment ustawodawczy, można od sesji sejmowej do następnej sesji opracować jakąś ustawę z dziedziny życia gospodarczego czy społecznego, bo zawsze istnieje możliwość przeprowadzenia rewizji na wypadek, gdyby taka ustawa okazała się nieprzydatną.

Alte przebudowy ustroju niepodobna w ten sposób realizować. Zwłaszcza jeśli się ma przed oczyma, jak fatalnie pociera to następstwa, gdy państwo dostało złą konstytucję, jak to uczynił pierwszy nasz „sejm suwerenny”. Ówczesni legiślatory zadowolili się tem, że skonstruowali zlepek przeżytków konstytucyjnych z ery parlamentaryzmu XIX-go stulecia, uszczelnili to ze smaczkiem Wielkiej Rewolucji francuskiej, tamto z ideologii liberalizmu

frankfurckiego parlamentu z ery „włosy ludów” 1848 roku, a do tego blęgosu dodał jako jedyną swoistą ingrediencję myśl: wszechwładza dla sejmokracji, zaś pozory tylko władzy dla Głowy Państwa i rządu.

Jak fatalne to podjęcie za sobą nas epstwa — wiemy aż nadto dobrze...

Ciepłiż zatem obecnie, by dzieło ustroju oparto się zarówno na doświadczeniach 15-tych lat naszej niepodległości, jak i na tych elementach, które są zgodne z duchem czasu obecnego i prądami, przepływającymi większością społeczeństwa.

Bo Konstytucja jest własnością społeczeństwa; musi być ona zgodna ze świadomością ogółu — i musi być niezależna od wszystkich tych elementów, które nie wyrażają swojej własnej, na rodowej ideologii. Błąd, który uczynili twórcy marcowej Konstytucji, nie może być powtórzony. Błąd ten polegał na tem, że w polską ustawę ustrojową na gwałt usiłowano wepchnąć przedwojenne nakazy demokracji liberalistycznej ideologii. Obecnie również po świecie krążą różne koncepcje ustroju, będące zresztą przeciwieństwem przeżytych koncepcji XIX-go wieku. Czyż nie byłoby ulegać bezkrytycznie tym nowinkom, tym różnym nowym hasłom ustrojowym, tylko dlatego, że są modne i że zostają wielokrotnie powtarzane?

Nie... To byłoby również przeszczenięciem na nasz grunt nieodpowiednich

bo obcych naszej psychologii koncepcji.

I dlatego też zagadnienie ustrojowe musi być bardzo dokładnie, bardzo ostrożnie ujęte — dopiero wtedy, gdy zupełnie będzie przepracowane, zostanie wielokrotnie w czyn.

Stąd też to powolne tempo. Jest ono wynikiem tego olbrzymiego poczucia odpowiedzialności, które przepełnia Oboz państwowy, wyzwolony z dyktanda znanych starych doktryn demokracji liberalistycznych, jak i sugestii przeróżnych „nowinek”, krążących obecnie po świecie.

Oczywiście, tę ostrożność i to poczucie odpowiedzialności komentują środki wiska opozycyjne po swojemu... Wezwanie Blokowi Bezpartyjnemu, że przedtęga era przygotowań do zmiany ustroju jest jakoby manewrem taktycznym, świadomym działaniem na zwłokę. Z temi podszczęceniami oczywiście nie opłaca się polemizować. Nie zastanawiają na taki zaszczyt. Płyną bowiem z mentalności ludzi, którzy takie właśnie metody stosowali w swej praktyce politycznej.

Nowy ustrój dla obóz nasz państwa w poczuciu dziełowej odpowiedzialności za przyszłość i mocarstwo polskie.

UBRANIA RZĄDZĄCY ZARZĄDZĄCY
M-ZAŁEŚKI PŁANUJĄCY
Galanteria Akademicka 20. 2247

Bilans Banku Polskiego.

W ciągu pierwszej dekady grudnia zapas złota powiększył się o 45 tys. zł. do 474.4 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 4.9 milj. zł. i wynosi 86.0 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 19.2 milj. zł. do 787.2

milj. zł., przyczem portfel wekslowy znalazł o 15.6 milj. zł. do 665.8 milj. zł., a pożyczki zabezpieczone zastawami — o 2.8 milj. zł. do 75.9 milj. zł.; stan biletów skarbowych zdyskontowanych obniżył się nieznacznie i wynosi 45.5 milj. zł.

XI. Przykazanie: Nie przepłacaj!

zatem wszystkim Paniom i Panom polecamy piękne torebki, parasolki, portfele, manicury i t. p. po bajecznie niskich cenach tylko w Magazynie „NOBLESSE”, Lwów, Jasielska 11a.

Do torebki, teczki lub portfela monogram srebrny darmo! Uwaga na firmę i numer domu. 2315 Uwaga na firmę i numer domu.

Na święcie Polski morskiej.

(Od własnego korespondenta).

Gdynia, 10 grudnia.

Ranek dnia 8 grudnia w Gdyni wstał słoneczny, mroźny i pogodny. Wesół jakis i promienny, takby dostojnie witał gości, które w dzień święty uroczysta przybrała szata. Z wszystkich okien i balkonów powiewają sztandary. Od wczesnych godzin ulicami prowadzącymi do portu dziesiątki naprzód, potem setki aut sunie. Tłumy coraz większe ludzi też w jednym kierunku dąży.

W dniu dzisiejszym jedno słowo w mieście wszędzie słychać: port. Główną arterią ulicą idą przez port, poprzez wiadukt rzucony nad torami.

Port. Trzydzieści lat minęło zaledwie od chwili, gdy pierwszy pal wbito w gdyniskie piaski na znak rozpoczęcia budowy. Było morze, piaski, bagna i torfowiska. Dziś na tem miejscu stał największy port Bałtyku, jeden z największych w Europie. O najbardziej nowoczesnych urządzeniach technicznych. Trzy baseny zewnętrzne, dwa wewnętrzne, 279 ha powierzchni wodnej, 623 ha terenów portowych, 2,630 metrów długości, 8,600 metrów szerokości, 112 km. torów kolejowych. 51 dźwigów, 148,000 m kw. powierzchni składowej, 6,200,000 ton obrotu za rok 1932. 33 reumarnych linii łączących port z Gdynią z 100 innymi portami. Oto krótki, a wymowny obraz portu gdyniskiego. Ta wymowna cyfra zastąpić może chyba wszelkie najbardziej obrazowe opisy. Pochłonęło to wszystko pół mil-

jarda złotych i ogrom pracy i wysiłku. To też port stanowi dumę każdego Polaka. Nie tylko dumę ale i ukojenie. Bo jest to symbol Polski, Intra, Polski Mocarstwowej, wolnej od drogiego, a niepewnego pośrednictwa obcych, posiadającej z równymi prawami i głosem wśród możnych narodów tego świata.

Powoli zbliżam się do celu: dworca morskiego. Po drodze mijam gmach Urzędu Morskiego, którego wieża sygnalizacyjna mieni się wszystkim kółkami tęczą od wywieszonych flag, podobne i wieża Kapitału w Portu. Przed wejściem do dworca morskiego nieprzejrzały łańcuch samochodów: od wspinających limozyn poprzez sportowe wozy do skromnych taksówek. Wchodzę. Gmach dworca ogromny, w nowoczesnym stylu utrzymany. Duży jasny hall ozdobiony kwiatami, tablice ogłoszeń, przez środek czerwono-biała wstęga. I ludzie. Morze całe uroczystych cyndrów i innych uroczystych meloników. Czeka. Wreszcie przy wejściu ruch: wchodzi członkowie Rządu Rzeczypospolitej z Ministrem Zarzyckim na czele, dalej mundury wojskowe i żołnierze szlifami granat marynarki. Chwila ciszy. Zabiera głos gospodarz portu gdyniskiego dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski. W przemówieniu obrazuje całą historię portu i jego budowę, rzucając cyfry i lutrujące rozwój i stan obecny portu. Wstęga przecięta opada. Potem mówią: Rummel a nakoniec Minister Za-

rzycki. Orkiestra gra Pierwszą Brygadę. Ks. Okoniewski i Biskup Morski do kościoła poświęcenia dworca, poczem wysiedli na taras w cztery strony portu skierowane kryptidło i błogosławi wielkiemu dziełu. Orkiestra marynarki gra hymn narodowy. Koniec.

Orszak ministerialny a za nim publiczność przechodzi do strefy wolnocłowej i zwiedza nowootearte olbrzymie magazyny. Cukier, bawełna, owoce... Stąd w głąb Polski — dalej do Rumunii, Czechosłowacji, Rosji, Węgier pójdą z dalekich krajów produkty i owoc polskiej ziemi, a także mnych krajów Europy środkowej i wschodniej, władawac na statki pod banderami wszystkich państw świata płynące i wysłać za morza dalekie. A z dworca morskiego pociągi daleko bieżne uwiozą pasażerów licznych statków w głąb kraju, lub dalej na południe czy wschód.

Po drugiej stronie kanału portowego u stóp Oxywa srebrzą się kadłuby stalowe polskich statków wojennych a na stokach wzgórz bieleją gmachy marynarki wojennej. Nad portem i w brzeżem czuwa straż.

Wsiadamy w autobus „dla prasy”. Spotykam trochę znajomych, co z Warszawy przybyli na dzisiejszą uroczystość. Waż samochodów i autobusów posuwa się szybko po asfalcie jezdnym, zostawia po sobie ślad.

Szkoła Morska. Dziś doroczne jej święto, ale z racji równoczesnego poświęcenia portu specjalnie uroczystości obchodzone. I słusznie. Bo cóż wart jest port i własne wybrzeże bez własnej marynarki handlowej. A tu właśnie w tych murach przyszli polscy

Zapas polskich monet srebrnych i biłonu powiększył się o 0.7 milj. zł. do 49.0 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa” i „inne pasywa” uległy zmniejszeniu: pierwsza zmalała o 5.0 milj. zł. do 143.4 milj. zł., druga — o 22.7 milj. zł. do 280.3 milj. złotych.

Natychmiast planne zobowiązania wzrosły o 1.8 milj. zł. i wynoszą 224.7 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian na poszczególnych rachunkach — obniżył się o 7.4 milj. zł. do 987.2 milj. zł.

Pokrycie złotem — wobec zmniejszenia łącznej sumy obiegu biletów i statutu natychmiast płatnych zobowiązań — zwiększyło się nieznacznie z 42.45 proc. do 42.67 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 12 punktów.

Stopa dyskontowa — 5 proc., zastawowa — 6 proc.

Obrady Międzynarodowej Komisji Żeglugi Lotniczej.

W Paryżu odbywała się obecnie obrady podkomisji Międzynarodowej Komisji Żeglugi Powietrznej (C. I. N. A.), przy udziale przedstawicieli lotnictwa wszystkich państw europejskich. Ostatnio obradowała podkomisja kartograficzna C. I. N. A., która ma obecnie za zadanie opracowanie i wydanie międzynarodowej mapy lotniczej świata. Mapa ta wydana jest przez sekretariat generalny C. I. N. A. i opiera się na mapie hydrograficznej świata, wydanej przez ks. Monaco. Mapa obejmować ma 16 arkuszy; obecnie opracowany jest już pierwszy arkusz, zawierający południową część Europy oraz kraje nad morzem Czarnym i Kaspijskim.

Przy opracowaniu zasad lotniczej mapy świata brał czynny udział dwaj wybitni kartografowie polscy: prof. Romer i prof. Łomnicki. Z ramienia Ministerstwa Komunikacji w obradach podkomisji kartograficznej C. I. N. A. brał udział radca Adamowicz.

Gwałtowna

zniżka cen w perfumeriach
S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

marynarze kształcą się i przygotowują do podboju mórz dalekich. Dziś witają licznych gości z całej Polski przybyłych. Nabożeństwo odprawia ks. Okoniewski, Biskup Morski, poczem po nabożeństwie wygłasza kazanie okolicznościowe. Potem obiad uczniowski zaszczycony obecnością Ministrów.

Popołudniu znów uroczyste odsłonięcie tablicy na starym domu, w którym ongiś u zaciągów dzisiejszej Gdyni mieszkał Stefan Żeromski, nieśmiertelny twórca „Wiatru od Morza”, najpiękniejszej legendy Bałtyku, co piórem swym wyczarował piękno naszego morza i historię tej ziemi bogatej wiecznie w swym dziele. On budził w Polakach miłość do morza. To też dzisiejsze święto wielkiej Gdyni jest i jego świętem.

Wieczorem snujemy się po mieście nad brzegiem morza. Gdzie dawniej ciemności o tej porze panowały morze światła, w którym tonie i miasto port zarówno. Pośród ciemnych fal morza błyskają różnokolorowe światła sygnalizacyjnych latarni na molach i na lochronach. Hen daleko na wódnokretnie czynie bliski latarni morskich w Helu i Jastarni. Gdzieś w pośrodku snuje oświetlony okręt. Jesteśmy dziwnie za dumami, milczący. Ja wspominał dawne nad morzem przed laty pobyt Gdynię z 1922 roku. A potem przychodzi na myśl Żeromski, Wiatr od Morza. Przedostatni rozdział o budowie portu gdyniskiego, w proroczym natychmiast przez wielkiego pisarza przed laty wyczarowany obraz dzisiejszej Gdyni. I myślę, że Smętka już niema — poszedł z tych ziem na wieki.

Aleksander Meleu

16

grudnia
1933

Sobota

Euzebjusza

Jutro: Łazarza

Wschód słońca 7:39

Zachód słońca 15:24

TEATR WIELKI

Sobota 16 bm. godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko”

Niedziela 17 bm. godz. 3 pop. „Fraulein Doktor”. — Godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko”

Poniedziałek 18 bm. teatr nieczynny z powodu próby generalnej „Kleopatry” Norwida Cyprjana.

Wtorek 19 bm. godz. 7.30 „Kleopatra” Norwida, premiera.

Środa 20 bm. godz. 6 wiecz. „Kleopatra” Norwida, przedstawienie dla młodzieży.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 16 bm. godz. 7.30 „Stefek”, kom. w 3 akt. Devala, premiera.

Niedziela 17 bm. godz. 3.30 „Waterloo” ceny najniższe. — Godz. 7.30 „Stefek”

Poniedziałek 18 bm. godz. 7.30 „Stefek”

Wtorek 19 bm. godz. 7.30 „Stefek”

Środa 20 bm. godz. 7.30 „Stefek”

SALA COLOSSEUM.

Film „Królewski Kochanek”, rewja „Róg obfitości”

KINOTEATRY.

ADRJA: „Rycerze mroku” oraz „Go rączka złota”

APOLLO: „Młodość na zamówienie”

ATLANTIC: „Rewizor z Petersburga” z Vlastą Burianem.

CASINO: „Dzisiaj żyjemy” z Crawford i Cooper.

CHIMERA: „Król cyganów”

GRAZYNA: „Jego Eksceleńcja sub-jekt” oraz rewja.

KOPERNIK: „Góra lodowa S. O. S.”

MARYSIENKA: „Sabra”

MIRAZ: „Kobieta szpieg” oraz Buster Keaton.

MUZA: „Lawrel i Hardy”, komedia.

PALACE: „Ucieczka przez ślubem”

PAN: „Prawo do grzechu” oraz rewja.

PASAZ: „Pod gradem kul”

RAJ: „Dreyfus”

SŁOŃCE: „Wielkomiejskie ulce”

STYLOWY: „Romeo i Julia” oraz rewja.

SWIT: „Kohn i Kelly w tarapatkach”

oraz „Halo Berlin, halo Paryż”

UCIECHA: „Cudotwórca” i rewja.

— Teatr Rozmaitości. Dzisiaj w Teatrze Rozmaitości, oczekiwana z niezwykłym zainteresowaniem przez cały kulturalny Lwów premiera słynnej sztuki J. Devala „Stefek” (Etienne), która poprzedza olbrzymi rozgłos jej kolosalnych sukcesów zagranicą i na wszystkich scenach polskich. Fra-pująca treść sztuki, osnutej na tle przeżyć młodego chłopca, wchodzącego w świat, kapitałnie uchwycony problem budzącej się duszy młodzieńczej, znakomicie podmalowane tło mieszczańskiego milieu, barwna akcja, jedyny język i niecodzienna znajomość sceny — oto walory tej nowości, stanowiącej czołową zagraniczną repertuaru, komedijowego. Reżyserował Bronisław Dąbrowski. W roli tytułowej Władysław Wieckowski, dalsze role spoczywają w niezawodnych rękach pp. Machalskiego, Jakubińskiego, Leliwy, Zyczkowskiej, Krzywickiej, Ślaskiej, Michulowicza, Mikuszówny, Watschki i innych.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, tel. 26-56

— Teatr Wielki. Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 7.30 gra Teatr Wielki znakomitą komedię reportażową „Pieniądze to nie wszystko”. Jeden z najbardziej interesujących ewenementów teatralnych ostatnio, doby.

— Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich. W Teatrze Wielkim o godz. 3 pop. oczekiwana zostanie najgłośniejsza sztuka współczesnego repertuaru polskiego „Fraulein Doktor” — Teatr Nowości gra kapitalną sztukę W. Raorta „Waterloo”, zakwalifikowaną ostatnio przez Teatr Polski w Warszawie, tuż po przez wszystkie prawie sceny polskie

Pogrzeb przedwcześnie zmarłego Rektora ś. p. Henryka Halbana był wielką manifestacją żałobną młodzieży akademickiej, ostatnim szczytem hołdem, jaki młodzież składała swemu najlepszemu opiekunowi i orędownikowi.

O godz. 11-tej przed domem żałoby na ulicy Mochnickiego zebrały się tysiączne tłumy, aby oddać ostatnią posługę zasłużonemu profesorowi i Rektorowi naszej Almae Matris. W zastępstwie Ministra W. R. i O. P. przybył wicewojewoda Sochański, Uniwersytet Jagielloński, reprezentowali prof. dr. Godlewski a wileński prof. Czyżewski. Przybyli reprezentanci władz i instytucji, delegaci wojskowi, Senat Uniwersytetu z p. o. rektora prof. Stefkiem, Senaty Politechniki, Akademii Weterynaryj i Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego, delegacje stowarzyszeń i organizacji i liczni reprezentanci świata lekarskiego. O godzinie 11-ej przybył JE. ks. Arcyb. dr. Twardowski, który w towarzystwie li-

cznego kleru odprawił egzekwie nad trumną Zmarłego.

Następnie młodzież akademicka wzięła trumnę ze zwłokami Zmarłego na ramiona i zaniosła do kościoła św. Mikołaja. Przed domem żałoby lwowski Chór akademicki pod batutą p. Kwiatkowskiego J. odśpiewał „Beati mortui”, a przed kościołem żałobną pieśń „Sędzia wieczny”. Następnie trumnę ułożono na katafalku, ozdobionym zieloną i białą, a prof. ks. dr. Wyszynski w otoczeniu licznej kleru, odprawił Mszę św. Podczas Mszy św. Chór kleryków odśpiewał pieśni żałobne.

Po nabożeństwie gdy młodzież akademicka wyniosła trumnę ze zwłokami zmarłego profesora, Chór akademicki odśpiewał pieśń żałobną „Jużś opuścił”. I ruszył olbrzymi kondukt żałobny. Otwierały go oddziały korporacji akademickich ze sztandarami, następnie za berłem rektorskim niesiono insygnia rektorskie Zmarłego, oraz or-

dery Jego, Krzyż Komandorski Odrodzenia Polski i Krzyż Walecznych. Za trumną niesioną przez młodzież akademicką, postępowała rodzina Zmarłego, a to bratankowie i krewni, a dalej reprezentanci władz, Uniwersytetów, delegacje wojskowe i tysięczne rzesze młodzieży akademickiej.

Zwłoki Zmarłego pochowano na cmentarzu Obronców Lwowa. Nad grobem zabrał głos prof. ks. dr. Gerstman i podkreśliwszy że życzeniem Zmarłego było aby nad grobem nie wygłaszało żadnych mów, wezwał pedeli do pochylecia beret akademickich dla oddania hołdu zmarłemu Rektorowi. Po odśpiewaniu przez chór akademicki pieśni żałobnych „Pożegnał ten świat” — na trumnę zaczęły spadać grudki ziemi zmieszane ze łzami najbliższych.

Ś. p. prof. dr. Halban spoczął wśród młodzieży, najlepszych synów ziemi, której pracę życia poświęcił, i prawdziwym był przyjacielem.

Wykupno świadectw przemysłowych.

Izba Skarbowa I. we Lwowie przypomina, że z dniem 31 bm. upływa ostateczny termin wykupu świadectw przemysłowych na r. 1934 dla wszystkich przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i zajęć przemysłowych Izba Skarbowa wydaje równocześnie polecenie wszystkim podległym Urzędowi skarbowym, aby bezzwłocznie po upływie powyższego terminu przystąpiły do przeprowadzenia lustracji przedsiębiorstw i aby w wypadkach stwierdzenia nie nabycia lub nabycia niewłaściwego świadectwa przemysłowego, wdrażały postępowanie karne z art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym w brzmieniu obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 27. stycznia 1932 r. (Dz. U. R. p. Nr. 17. poz. 110). Obowiązani do wykupu świadectw przemysłowych winni zatem we własnym interesie dla uniknięcia grzywny lub też zamknięcia przedsiębiorstwa nabyć w powyższym terminie właściwe świadectwa przemysłowe.

Również we własnym interesie wykupujących świadectwa przemysłowe, leży wcześniejsze ich nabycie dla uniknięcia tłoku i niepotrzebnej straty czasu w kolicowych dniach wykupu świadectw przemysłowych.

Zaznacza się, że Izba Skarbowa z całą surowością postępować będzie wobec tych

płatników, którzy w przepisany termin nie nabyli właściwych świadectw przemysłowych.

W końcu Izba Skarbowa przypomina, że termin wnoszenia próśb o ulgowe świadectwa przemysłowe do właściwych Urzędów skarbowych upływa również z dniem 31 b. m., a później wniesione próśby bezwzględnie nie będą rozpatrywane.

XLII. Wieczór dyskusyjny Związku Zawodowego Literatów Polskich odbędzie się w poniedziałek dnia 18 grudnia b. r. o godz. 19-tej w sali bibliotecznej Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego. Substratem dyskusji będzie odczyt p. Teodora Parnickiego, p. t.: „Rosyjska poezja inteligentka XX. wieku”. Młody prelegent, który w cyklu ogłoszonych dotychczas studiów literackich dał się szacownie poznać jako wytrawny znawca literatury rosyjskiej, omówi na tle życia i psychiki przedwojennej inteligencji rosyjskiej twórczość najwybitniejszych poetów owej epoki, zajmując jedno z czołowych miejsc w dziejach literatury, przedstawi walkę szkół poetyckich w Rosji przedrewolucyjnej i uwydatni przełomowe, znaczenie rewolucji dla poezji rosyjskiej. Wstęp dla członków Związku, gości zaproszonych i osób przez nich wprowadzonych wolny.

„Złoty pieprzyk”

kabaret literacko-artyst. „29-003”

Tegoroczny występ akademickiego zespołu rewijowego p. n. „Złoty pieprzyk”, zasadniczo nie przyniósł nic nowego. Niezłe teksty (kilka nawet wcale dobrych) grzeszyły brakiem kompozycyjnego ujęcia wieczoru w pewną całość, pozostawiając wrażenie fragmentaryczności. Drugim, bardzo ważnym w tym wypadku mankamentem było zaniedbanie strony dekoracyjnej, niewiedomo dlaczego, bo sądząc z niektórych scen, „Ostatnia rozmowa”, „Straceniec”, „Sto lat walca” (scena barowa), włożono niemało kosztów w oprawę sceniczną, która dzięki brakowi i w tym wypadku momentu kompozycyjnego nie wywierała żadnego wrażenia. Jeżeli chodzi o wykonawców — to bezsprzecznie na ich czoło wysunęła się p. Ola Lilith, zaproszona przez zespół z warszawskiego Gazetelu; występ jej jednak określił słabe momenty reszty zespołu, z którego na zupełnie dobrym poziomie stała pp. Dala Schreyer, Antonina Menkes i pp. Fleischer, Ende i Hibel. P. Steiner dobry w grotesce „Filon i Laura”, przez szarżę i nieopanowanie dykcji i gestów w innych skeczach, nawet raz! Poza-tem przydałoby się trochę więcej choreografii, mimo zmienionego tytułu, chociażby dlatego, że „Straceniec” p. Tiegermanówny był b. monotoniczny w kinetyce ciała i szarmonizowaniu elementów akustycznych z rytmiką. Dobrze, chociaż mało oryginalne teksty i mało efektowne wykonanie zapowiadają doskonale p. Fleischer; zupełnie średnio p. Zima.

lkh.

— Wyjaśnienie. Niejednokrotnie w sprawozdaniach prasowych określona jest mylnie funkcja pułkownika p. Czerwiewskiego, jako zastępcy komendanta miasta. Należy zwrócić uwagę, że pułkownik dyplomowany p. Czerwiewski jest zastępcą dowódcy Korpusu we Lwowie. (Wschód).

— Zmiana granic miasta Brodów i Kamionki Strumiłowej. Weszło w życie rozporządzenie o zmianie granic miasta Brodów i Kamionki Strumiłowej. Zarządzono włączenie gmin wiejskich: Polwarki Wielkie, Polwarki Małe, Smólno i Stare Brody pow. brodzkiego do gminy miejskiej Brody, oraz gmin wiejskich: Krzywulanka i Podzamecze w powiecie kamienieckim do miasta Kamionki Strumiłowej.

R. Drzała poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorążczyzna l. 5, obok kina „Apollo”. 1654

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ

Gwałtowna

zniżka cen w perfumeriach

S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

OGŁOSZENIE.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA“

we Lwowie, zawiadamia, że b. kierownik tegoż p. Julian Turkowski z dniem 17-go października b. r. ustąpił z zajmowanego przedtem u nas stanowiska, wskutek czego w żadnym kontakcie z naszym Zakładem nie pozostaje. 2454

Dyrekcja Miejskiego Zakładu Pogrzebowego „CONCORDIA“

Z Towarzystwa Naukowego
we Lwowie.

Posiedzenie Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godz. 6 wieczorem w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu, ul. Św. Mikołaja 4, II. p. z następującym porządkiem dziennym: Prof. dr. Stanisław Toloczko przedstawi pracę p. Juliana Galeckiego pt. Ciepło spalania grafitów naturalnych oraz pracę doc. dr. Wiktora Kemulii p. B. Wenigerównej pt. Zależność wartości prądu nasycenia od stężenia i rodzaju elektrolitu, badana metodą kropłową elektrody rtęciowej. Doc. dr. Włodzimierz Mozołowski przedstawi pracę wykonaną wspólnie z p. C. Lutwakówną pt. Zmiany chemiczne w mięśniach zużonych w różnych temperaturach; prof. dr. Benedykt Faliński przedstawi pracę własną pt. Zrozważań nad filogenezą i systematyką wirków z grupy Rhabdocoela; prof. dr. Jan Hirschler przedstawi pracę dr. Zofii Hirschlerowej pt. O przestrojeniu płciowym motyli *Lymantria dispar* L. pod wpływem pewnych czynników chemicznych.

OZDOBY
CZEKOLADOWE

po 2 i 3 zł.

pełne smacznych i zdrowych słodczy,

wyrobu fabryk

JANA HOFLINGERA

do nabycia tylko w sklepie własnym

ul. Rutowskiego 8

(pl. św. Ducha)

Aresztowanie jubilara.

Zegarmistrz i jubiler Józef Ax, zam. przy ul. Grodeckiej 67 został wczoraj aresztowany przez wywiadowców P. P. z Przemyśla. Zegarmistrz Ax nabył za kilkadziesiąt złotych srebro skradzione niegdyś w Przemyślu.

Pożar w sklepie.

W sklepie blawatnym N. Schlechte-ry przy ul. Boimów 6 zaczął się palić wczoraj rano sufit z powodu wadliwej budowy komina. Przybyła Straż pożarna ogień ugasiła.

Kradzieże i włamania.

Ze sklepu Jakóba Mantnera skradzłono ub. nocy skóry wartości około 2.000 zł.

Jakiś zręczny złodziej ukradł wczoraj Janinie Chrzanowskiej z Bolechowa futro z samochodu stojącego na ul. Żółkiewskiej.

Piekarz w więzieniu.

Wczoraj aresztowano pod zarzutem oszustwa właściciela piekarni Gdańskiej na Bogdanówce Jana Tuerle, rozwózciciela J. Metzgera i zarządcę piekarni J. Dienstocka. Tuerle brał młoke na kredyt od J. Klarberga, a ostatnio był mu winien 7000 zł. Gdy piekarz różnymi sposobami wykręcał się od zapłacenia dłużnej sumy, wierzyciel doniósł władzom o oszustwie. Wczoraj w południe aresztowano piekarza Tuerle.

60-lecie Polskiego Tow. Tatrzańskiego.

1873—1933.

60 lat działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, stojącego na straży skarbnicy idealnych wartości, jakie przedstawiają nasze góry, nie było okresem bytowania, ale bujnego i pełnego twórczości życia.

Myśl stworzenia P. T. T. zrodziła się u stóp Tatr w Zakopanem w sierpniu 1873 r. Rzuconą przez emier, kapłana Feliksa Pławickiego ideę, podjął z entuzjazmem szereg ludzi wielkiego serca i patriotycznego ducha, jak ówczesny właściciel Zakopanego L. Elchhorn, prof. dr. Janota, Marcin Keszyci, Mieczysław hr. Rey, właściciel Szczawnicy Józef Szaley i Jadwiga ks. Sapeżyna. Pierwszy statut Tow. zatwierdzony został w r. 1874, w r. 1875 miało nowe Tow. już 380 członków, a w r. 1876 wydało pierwszy „Pamiętnik” z poematami Asnyka, Władysława Anczyca oraz z artykułami o Tatrach i Czarnohorze — prof. M. Nowickiego, dr. Wierzbickiego, księdza Sutora, księdza Stolarczyka, księdza Witwickiego i innych.

Z początkiem swego istnienia Tow. Tatrzańskie postawiło sobie za główny cel działania „ umiejętne badanie gór polskich” a zatem najpierw cele naukowe. Teren, na którym miała się tak bujnie rozwijać turystyka, musiał być bliżej poznany. Ze cel ten został należyście spełniony, tego dowodem tom „Pamiętnika”, zawierające bogaty dorobek, który umożliwił poznanie Tatr pod każdym względem. Poza Tow. utrzymywało stacje meteorologiczne, wreszcie rzuciło myśl stworzenia Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, gdzie stanął okazały gmach tej instytucji. W r. 1911 dla pielęgnowania działalności naukowej powstały w łonie Tow. osobne sekcje: przyrodnicza i ludoznawcza.

W „Pamiętniku” drukowano też prace literackie, opisy wycieczek, ładnie piękne ryciny, będące źródłem zachęty do zwiedzania gór. W r. 1879 urządził oddział kołomyjski Tow. Tatrzańskiego wystawę etnograficzną w Kołomyżach. W r. 1901 wydało Tow. mapę Tatr z nomenklaturą polską. Oczywiście działalność naukowa Tow. jest kontynuowana w chwili obecnej i każdego roku w budżecie Zarządu Głównego i w budżetach poszczególnych oddziałów wstawiane są na te cele odpowiednie kwoty.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje działalność Tow. na terenie Zakopanego i obrony granic Polski.

Jak wiadomo Zakopane w pierwszym rządzie Tow. Tatrzańskiemu zawdzięcza, że z zapadłej wsi górskiej zamieniło się w stację klimatyczną i letnią stolicę Polski. W r. 1876 sprowadziło Tow. otwarcie w Zakopanem szkoły przemysłu drzewnego, stawiając dla niej w r. 1883 własnym kosztem i na własnym gruncie budynek. Założenie kasyna z czytelnia i biblioteka (1874 r.), budowa Dworca Tatrzańskiego (1882 r. drewniany — w r. 1903 murywany), pomyślnie zakończone starania Tow. o przyjęcie przez Sejm krajowy drogi Zakopane—Nowy Targ i budowę gościnia (1881 r.), założenie urzędu telegraficznego w Zakopanem (1882 r.), połączenie kolejowe z Chabówką (1885 r.), a wreszcie przemianowanie Zakopanego na stację turystyczną — oto najważniejsze zasługi Tow. dla rozwoju Zakopanego i Podhala.

Niemniej chlubną kartą w działalności P. T. T. jest jego działalność w dziedzinie ochrony granic Polski. Dwa razy w ciągu swej działalności oddało narodowi nieocenione usługi w obronie narodowego stanu posiadania na południowej rubieży: w sporze o Morskie Oko i w walce o Spisz i Orawę.

Równoległe z tą działalnością o charakterze naukowym i społeczno-politycznym rozwija oczywiście Tow. intensywną działalność turystyczną.

Przed rozpoczęciem działalności P. T. T. Tatry i Karpaty były mało dostępne i nie było dróg, ścieżek, nie było schronisk; każda wyprawa w góry była trudnem i śmiatłem przedsięwzięciem. P. T. T. już w rok po swoim powstaniu, bo w r. 1874 podjęło pierwsze roboty górskie, zmierzające do zagospodarowania turystycznego gór polskich. W chwili obecnej P. T. T. posiada w górach 75 punktów oparcia dla turystyki i narciarstwa. Na cyfrę powyższą składa się 27 schronisk zagospodarowanych, 7 stacji turystycznych, 32 stacje noclegowe, 8 schronów niezagospodarowanych i 1 gospoda bez noclegów. W obiektach tych rozporządza Tow. 2.197 noclegami (1194 łóżek i 1003 noclegów prymitywnych).

Poza budową schronisk P. T. T. corocznie buduje i znaczą ścieżki turystyczne. W r. 1932 łączna długość szla-

ków turystycznych, wyznaczonych przez poszczególne Oddziały P. T. T. wynosiła 2.481 km.!

Od r. 1887 P. T. T. rozpoczęło pieczę nad przewodnictwem w Tatrach. W marcu 1933 r. ukazał się „Regulamin dla spraw przewodnictwa tatrzańskiego”, ujmujący w sposób nowoczesny wszelkie zagadnienia tego problemu. W chwili obecnej grono przewodnickie liczy 22 egzaminowanych i czynnych przewodników tatrzańskich.

W miarę rozwoju turystyki górskiej w łonie P. T. T. zaczyna się ono uniezależniać od przewodnictwa tatrzańskiego, pojawiają się typy wycieczek alpinistycznych, taternickich, stawiających sobie za zadanie rozwiązywanie problemów i wyszukiwanie nowych dróg skalnych. Rezultatem działalności tego kierunku turystycznego w łonie P. T. T. jest powstanie w r. 1903 Sekcji Turystycznej o charakterze klubowym (Klub wysokogórski P. T. T.). — Sekcja ta rozwinięta sport alpinistyczny w Tatrach, zdobyła wszystkie ślany i grane tatrzańskie, propagując swój kierunek wydawnictwem pisma sportowego „Taternik”, wychodzącym od r. 1907. Dziś polscy wysokogórcy wyszli już z Tatr na szeroki świat, organizując wyprawy i w inne góry, głównie zaś w Alpy. Obecnie Klub wysokogórski liczy 135 członków.

Na specjalne podkreślenie zasługuje działalność Sekcji Ratowniczej P. T. T. t. zw. Tatrzańskie Ochockie Pogotowie Ratunkowe. Założone w r. 1910 oddało nieocenione usługi, niosąc pomoc ofiarom nieszczęśliwych wypadków w górach.

P. T. T. zarówno na terenie wewnętrznym jak i zagranicznym, utrzymuje jako jedno z naczelnych hasel swojej działalności postulat ochrony przyrody górskiej, podkreślając jego znaczenie dla rozwoju turystyki oraz alpinizmu. Obecnie P. T. T. współpracuje z Państwową Radą Ochrony Przyrody i Ligą Ochrony Przyrody. Rezultatem działalności Tow. w tej dziedzinie jest powstanie Parku Przyrody w Pieninach, utworzenie Rezerwatu Czarnohorskiego, Babogórskiego, na Baraniej Górze, i wreszcie realizacja planów, zmierzających do utworzenia Parku Przyrody w Tatrach.

Tow. nie szczędziło nigdy funduszy na publikacje i organizowanie bibliotek. Wspominaliśmy już o wydawnictwie „Pamiętnika”, który po wojnie zastąpiły roczniki „Wierchów”, (pierwszy tom „Wierchów” ukazał się w r. 1923 we Lwowie). Ponadto Tow. wydaje kwartalnik „Przegląd Turystyczny” i czasopismo „Taternik”.

Wspomnieć wreszcie należy o wspólnej pracy Tow. Tatrzańskiego z pokrewnymi instytucjami zagranicznymi. Tutaj na plan pierwszy wybiła się współpraca z Czechosłowacją. Znalazła ona swój wyraz w nigdzie dotychczas niepraktykowanej postaci, jaką jest konwencja turystyczna polsko-czechosłowacka, oraz utworzony niedawno międzynarodowy Park w Pieninach.

Kończąc ten krótki i pobieżny przegląd 60-letniej działalności Tow. rzucamy jeszcze parę cyfr. Ilustrujących w chwili obecnej stan organizacyjny Tow. P. T. T. liczy obecnie 30 Oddziałów i 4 samodzielne Sekcje, liczba zaś członków dochodzi do 20 tysięcy.

Z okazji jubileuszu odbędzie się 17 b. m. w niedzielę uroczysta Akademia w sali Magistratu o godz. 11-tej; program jej obejmie powitanie władz i Tow., przemówienie prof. Wal. Goetla, o działalności P. T. T. w Beskidach Wsch. będzie mówił prof. Lenkiewicz a zakończą życzenia przedstawicieli władz i stowarzyszeń. Koncert zaś Muzyki Górskiej odbędzie się 18 grudnia w sali Pol. Tow. Muzycznego o godz. 20.15 wieczorem.

Z okazji diamentowych godów tak zasłużonego Towarzystwa, składa nasza Redakcja serdeczne życzenia ad multos annos.

Zmiany personalne w administracji
na terenie woj. lwowskiego.

Kazimierz Lenczewski, starosta powiatowy w Samborze, dekretem Min. Spraw Wewn. z dnia 13 grudnia br. przeniesiony został w stan nieczynny.

Na miejsce p. Lenczewskiego przeniesiony został do Sambora dotychczasowy starosta w Lubaczowie dr. Stanisław Kaszubski.

Na miejsce dr. Kaszubskiego przeniesiony został do Lubaczowa dotychczasowy wojewódzki inspektor starostw. w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie Roman Frankiewicz, któremu Min. Spraw Wewnętrznych porucił kierownictwo tego starostwa.

Ciężkie życzenia urodzinowe.

W Londynie zatrzymał się w tych dniach przed elegancką willą w dzielnicy Hyde-Parku samochód ciężarowy, który przywiózł — gratulacje. Przyjaciele właściciela willi, profesora i znawcy sanskrytu, Miller'a, zdobyli się na splatanie uczonemu figla w stylu angielskim. Polecili oni wyciąć na trzech ogromnych blokach granitowych napisy w sanskrycie i zawieść ten ładunek do willi profesora. Odnowiednio instruowani — i wynagrodzeni — tragarze nie dali się odwieść służbie profesora od wykonania polecenia i wyładowali wszystkie trzy bloki w ogrodzie przed willą. Profesor wpadł z początku w gniew, ale złagodniał wkrótce, gdy, przyjrawszy się bliżej napisom na blokach, stwierdził, iż za-

wierają one zredagowane prawidłowo w sanskrycie życzenia z powodu 60-tej rocznicy jego urodzin. Oryginalne i nie zwykłe w swoim rodzaju „karty wizytowe” ważyą zgórą 10.000 funtów ang. i są jedynym z pewnością okazem tak ciężkich gatunkowo gratulacji. — Dowcip się udał, kosztował naprawdę sporą sumę, ale zato cały Londyn mówi dziś o autorach wyczynu i gratulancie.

Or.

Rewelacyjna

zniżka cen w perfumeriach

S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — raczy się przekonać

CELLON na ABAZURY poleca O. T. WINKLERA SYN, Lwów, Rynek 28. Telefon 19-96.

Wykwintny chiński obiad. Medycyna w roku 2000-ym.

Korespondent „Il Popolo d'Italia” opisuje chińską ucztę u doktora Kuong'a, który będąc dawniej asystentem szpitali paryskich, zeuropeizował się wewnątrz, chociaż pozostał wierny chińskim obyczajom.

Obiad odbył się w jednej z restauracji, luksusowo urządzonej i rześcicie oświetlonej. Na stole nakrytym obrusem, rozłożone przy każdym nakryciu słynne chińskie pałeczki z hebanu, okute na końcach srebrnem. Europejczyk przy pierwszej lekcji jedzenia „po chińsku” zaledwie dał sobie z niemi radę, ale po tygodniu już przekłada je nad widelce.

Goście zasiadają do stołu. Służba roznosi niezliczone talerzyki, pełne ziarenk melona. Tak zaczyna się każdy obiad chiński, zarówno oficjalny, jak i w rodzinie. Europejczyk spostrzegł, że te ziarenka są nieźle i dodaje uwagę, że u nas się je wyrzuca. — My Chińczycy — odpowiada gospodarz — nie wyrzucamy niczego. Jest nas 450 milionów i musimy żyć...

Podają następnie na półmisku serwetki w kształcie długich, wąskich pasów z tkaniny gąbczastej, wilgotne i gorące. Zwinięte w rulony, jak bandaż, przypominają sałę operacyjną.

— W tej restauracji są one stylizowane — zapewnia Chińczyk. — Może pan używać ich bezpiecznie.

— A w innych restauracjach?

Amfitrjon odpowiada gestem, wyrażającym zdanie się na Boską Opatrzność, poczem zaczyna szybko na arkuszu papieru, podanym mu przez służącego, malować pędzelm chińskim znaki, wyrażające nazwy niezliczonej ilości potraw, sosów i rozmaitych dodatków, oddzielając każde danie czarną łoską. Całość tworzy prześliczny wzorek.

Wino podaje się w specjalnych naczyniach porcelanowych z długą szyjką i dziobem. Jest ich tyle, ile uczestników obiadu. Wino jest ciepłe, prawie gorące. Chleba się nie używa. Ryż pojawia się dopiero na zakończenie, ugotowany doskonale w parze, śniadkowicie wyglądający, ale nie wypada go jeść, gdyż oznaczałoby to, że gość jest jeszcze głodny po obiedzie. W kraju ryżu — ryż uchodzi za jedzenie zbyt pospolite. Gdy go podadzą, obiad jest skończony.

Obok naczynia z winem stoi mała filiżaneczka, jakby z serwisu dla lalek. Tym naparstkiem można pić, ile się chce.

Każdy półmisek podaje się w rodzaju srebrnej amfory, napełnionej gorącą wodą dla utrzymania temperatury potrawy. Oacza go nieprawdopodobna ilość małych talerzyków i filiżanek, zawierających rozmaite jarzyny, sosy i przyprawy, pozwalające kosztować potrawę z rozmaitemi smakami. Jak każdy tradycyjny obiad chiński, zaczął się i ten, który opisywał włoski dziennikarz, zupa z rekna. Potem podano marynatę z wielkich krabów z Rzeki Niebieskiej, z drobnymi krewetkami z Rzeki Żółtej. Dalej nastąpił sławny przysmak chiński — jaskółcze gniazda, które chińskie jaskółki robią z alg morskich. Przeważa w nich smak jodu.

Następnie zjadał gość włoski, nie wiedząc o tem, wielkie żaby z rzeki Yang Tse-Kiang w winie. Wzorem. Piate danie — to prosie garnitur cukrowym karaczochami, szóstą — siekana kura, osłodzona miodem, zaskwaszona octem i pachnąca czosnkiem. Na siódme — ciastka. Ciasta w Chinach podaje się, jak i lody, w środku obiadu. Potem znowu ciastka w formie rurek kauczukowych wypełnio-

nych galareta owocowa. Na dziesiąte danie wniesiono rybę, zwaną mandarynem, przesiąkniętą zapachem tytoniu, na jedenaste zaś specjalność chińska: lukrowana kaczka.

Potem gospodarz zaczął szybko coś pisać. Było to zaproszenie śpiewaczki, nazwanej poetycznym imieniem: „Usta Wiosny”, która zjawiała się jako dwunasty punkt programu obiadu, by uprzyjemnić gościom śpiewem koniec wykwintnej uczt.

Autor, który ukrył się pod pseudonimem Sanct-Phar, wydał broszurę, w której opisuje przyszłość medycyny w roku 2000. Medycyna, zdaniem autora, nie będzie miała wiele do roboty ze zwalczaniem chorób, które dzięki profilaktyce i prewencji będą coraz bardziej zanikać, natomiast głównym jej zadaniem będzie walka ze starzeniem się organizmu ludzkiego.

Na pierwszym więc planie będzie stało zapobieganie zwapnieniu naczyń

krwionośnych czyli skleroze. Ludzie w starszym wieku będą, co pewien czas poddawani prześwietleniu i zbadaniu przez lekarzy rejonowych, a w razie stwierdzenia sklerozy zostaną zastosowane niezwłocznie energiczne środki zapobiegawcze. W ten sposób będą badane organy wewnętrzne: czy zachodzą w nich jakie zmiany organiczne, czy tworzą się osady w wyniku procesu przemiany materii. Odpowiednie leczenie będzie zastosowane w wypadkach stwierdzenia takich szkodliwych dla organizmu przemian i osadów. Słowem, zadaniem lekarza ma być stała obrona organizmu przed skutkami starzenia się i zwalczanie tych objawów. Zachowanie zdrowia i energii życiowej do późnego wieku będzie najważniejszym celem, jaki sobie postawi medycyna na przyszłość.

M. K.

Komisja współpracy międzynarod. we Lwowie. Zadania jej i program prac.

We Lwowie powstała ostatnio dla celów koordynowania działalności naszych stowarzyszeń międzynarodowych, oraz omawiania i pogłębiania problemów międzynarodowych związanych z polityką zagraniczną „Komisja Współpracy Międzynarodowej”. Pierwsze posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Beliny-Prażmowskiego i wzięli w niem udział przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń dla współpracy z zagranicą (Tow. dla spraw Ligi Narodów, Tow. Przyjaciół Francji, Towarzystwa: polsko-czeskie, polsko-jugosłowiańskie, polsko-rumuńskie, polsko-włoskie, „Dante-Alighieri”) jak również licznych stowarzyszeń i organizacji społecznych interesujących się temi zagadnieniami. Dla prowadzenia agend komisji utworzono specjalne prezydium, którego przewodnictwem objął senator dr. Loewenherz, sekretarjat prof. dr. Leon Halban.

Inauguracja prac „Komisji” nastąpiła onegdaj referatem dyskusyjnym p. t. „Problem bałtycki w polityce polskiej”, wygłoszonym przez jednego z najwybitniejszych znawców tego zagadnienia senatora Kamienieckiego z Warszawy. Po referacie omawiano w związku z dalszymi pracami Komisji szereg problemów i spraw aktualnych dla polskich stosunków międzynarodowych, przedstawionych przez doc. dr. Zakrzewskiego. W bardzo ożywionej dyskusji, w której zabierało głos wielu wybitnych znawców omawianych zagadnień m. in. sen. dr. Loewenherz, nacelnik pułk. Starzyński, rektor Niemczyński, prez. W. hr. Gołuchowski, prof. dr. Bulanda, prof. dr. Chyliński, prof. dr. Ehrlich, prof. dr. Wereszyński, radca J. Brzeski, dr. B. Żukotyńska i w. in., wyjaśniono szereg kwestyj oraz ustalono program prac Komisji na najbliższy okres. (Wschód.)

Kolonje zimowe dla uczniów Lwowskiego Kuratorium Szkolnego.

W okresie wakacji zimowych, młodzież szkolna może wyzyskać czas wolny biorąc udział w szeregu imprezach sportowych, wycieczkach itd. W roku bieżącym po raz drugi w nowym podziale feryj szkolnych, młodzież uzyska 3 tygodnie czasu na wypoczynek zimowy i dostosowanie swego zainteresowania do imprez i sportów zimowych. Kuratorium lwowskie już w roku ubiegłym podjęło pierwszą inicjatywę urządzenia wzorowej kolonii zimowej dla młodzieży, dając do rozszerzenia ilości takich kolonii w latach następnych.

W roku bieżącym Kuratorium lwowskie urządza — jak się dowiaduje Agencja Wschód — kolonje sportowo-wypoczynkową dla uczniów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich w Siankach. Kolonia zacznie funkcjonować 29 b. m. i trwać będzie do 14-go stycznia

1934. Przeznaczono 74 miejsc dla uczestników tej kolonii.

Drugą kolonję urządza Kuratorium szkolne w Sanoku w czasie od 2 do 12 stycznia 1934. Będzie to kolonia sportowo-wypoczynkowa dla 100 uczniów szkół średnich ogólno-kształcących i zakładów kształcenia nauczycieli.

Ponadto Kuratorium lwowskie porozumiało się z władzami wojewskimi, z Urzędem wychowania fizycznego i Przysposobienia Wojskowego i organizuje dla młodzieży hućców szkolnych w Beskidzie od 28 grudnia b. r. do 3 stycznia 1934 kolonję dla 20 uczestników i drugą kolonję również w Beskidzie dla 50 uczestników w czasie od 5 do 11 stycznia 1934. Podobna kolonia utworzona będzie też w Brzuchowicach w dwóch turach od 28 grudnia b. r. do 3 stycznia 1934 dla 40 uczestników i od 5 do 11 stycznia 1934 również dla 40 uczestników.

Cena cukru nie będzie obniżona.

Kursujące od pewnego czasu pogłoski o mającej nastąpić obniżce ceny cukru okazały się nieścisłe. Według informacji, pochodzących ze źródeł miarodajnych, komisja utworzona przy Prezydium Rady Ministrów ma na celu zbadanie całokształtu zagadnień cukrowniczych związanych z ustaleniem programu przemysłu cukrowniczego na przyszłość, nie projektuje natomiast zmiany ceny cukru w najbliższych miesiącach.

Pociągi popul. zostaną utrzymane.

Jak się dowiadujemy, pogłoski o zniesieniu pociągów popularnych w związku z ogólnym obniżeniem taryfy usobowej na kolejach, nie odpowiadają praw-

dzie. Ministerstwo komunikacji zadecydowało utrzymanie pociągów popularnych, obecnie zaś rozważana jest kwestia w jakiej wysokości zastosowane będą na te pociągi niższe taryfowe.

Mimo dużych opadów śnieżnych ruch na kolejach w Małopolsce normalny.

Pomimo bardzo znacznych opadów śnieżnych i zawięz na terenie Małopolski wschodniej, ruch kolejowy odbywa się normalnie. Wszystkie szlaki kolejowe oczyszczane są przy pomocy pługów odśnieżnych. Zabezpieczenie torów kolejowych przed zaspami, dokonane zostało przy pomocy drewnianych parkanów, które skutecznie nie dopuszczają do zasp śnieżnych na torach kolejowych i w praktyce okazały się środkiem celowym.

Z EKRANU.

Sabra.

Realizator Aleksander Ford, produkcja polska (kino „Marysieńka”).

Neopozytywistyczny entuzjazm doby wojennej nie ogranicza się do pustych słów. A względnie inaczej: Pustemi frazami hasel zasypuje świat nacjonalizm w najdziwniejszych swych postaciach. Struktury państwowe, nałożone z społecznego widzenia świata, dokonują cudów. Jakże nijakie i zle sa niemieckie „oboz pracy” i pracownia komedia z osuszenia błot pontyjskich; jak wspaniałe rzeczowo wyrosły z ziemi: Magnitogorsk, Dnieprostroj, Gdynia i Tel Awiw. To są niezaprzeczone pomniki rozmachu społecznego naszej epoki, ważące się — jak ładna z poprzednich — na pomysły gigantyczne.

Inna to rzecz, że ten najtrzeźwiejszy entuzjazm zdołał już wytworzyć — jak każda wielka idea — swój snobizm. Bluza robotnicza staje się w oczach wielu takim samym efektem dekoracyjnym, jak n. p. dolman huzarski. Dlatego na film Forda szedłem z obawą, że zobaczę utwór stylizowany na robotniczo, a w gruncie rzeczy płytki. Zawiodłem się przyjemnie...

Film Forda jest obrazem trudu pierwszych kolonistów Palestyny. Przeprowadzenie sprawy technicznie świeżością, choć jest w konstrukcji fabuły prymitywne i nieoryginalne (dialektyka filmów sowieckich) Linie akcji przerywają niepotrzebnie epizody dokumentarne (sceny arabskie) oraz serie przedstawień wtórnych (n. p. sen drukarza Dawida). Korzystnie zwracają uwagę liczne porównania, symbolika za to jest dosyć naiwna. Wstęp i zakończenie — wizyjnienie ciekawe, ale zbyt patetyczne i niepotrzebnie opatrzone tekstem napisowym. Aktorzy Habiny z dużym talentem ukryli sztywność inscenizacji.

Cieszący się najlepszą opinią w Polsce realizator, Ford, nie zawiódł w „Sabrze” oczekiwań, ale też nie stworzył dużego dzieła. Film jego jest oryginalny, pełen nowego rozmachu i oparty o dobre wzory. To już dużo znaczy.

Film „Sabra” niepotrzebnie otoczono krzykliwą, nacjonalistyczną reklamą i takież oceną (np. w „Chwili”). Nie wszystko się da przetłumaczyć na język zacietrzewienia narodowościowego. Wielki twór Żydów: nowa Palestyna — rósł pracą rąk robotniczych a nie paradami szturmówek Trumpeldoru.

bwl.

Król niedołęgów.

Realizator Andre Rigaud, produkcja francuska (kino Apollo).

Film ten — nazwany burleską — jest całkiem przyjemnym i sprytnym utworem farsowym. Trochę w tem fatalizmu w stylu Keatona, trochę emocji w stylu gangsterowskich awantur z Chicago; reszta wypełniają gonitwy, rozkoszne przedki, jak w komedijkach z przed 15 lat. Całość ogląda się z dużym zainteresowaniem bwl.

Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej i YLKO w perfumeriach

S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7. Koperska 15a.

Gwałtowna

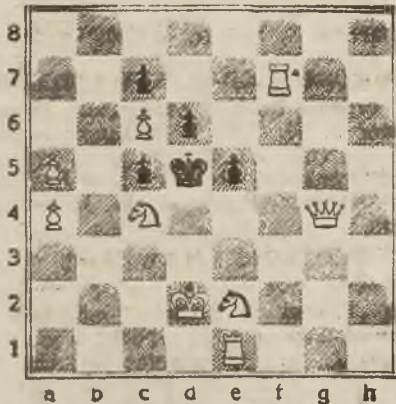
zniżka cen w perfumeriach
S. FEDERA
Sykstuska 7 i Koperska 15a
Kto w to wątpi — rzący się przekona.

DZIAŁ SZACHOWY

L. 99.

Schmer (Lwów)

(Oryginalne).



Mat w 2 posunięciach.

Turniej o mistrzostwo Lwowa.

Stan tabeli turnieju o mistrz. indywidualne Lwowa na rok 1933/4 po 15 tej (przegodniej) rundzie jest następujący: I. Friedman (1) 10 i pół pkt. II. Tenenbaum (1) 9 pkt. III. Schaechter (2) 8 i pół pkt. IV—VII. Gerstenfeld (2), Metzger (2), Romanyszyn (2) i Schmer (2) po 7 i pół pkt. VIII. Eidelheit (2) 6 pkt. IX. Turjański (1) 5 i pół pkt. X—XI. Gopert (1) i Schoenfeld (2) po 5 pkt. XII. Szewczyk (3) 4 i pół pkt. XIII. Latawiec 3 i pół pkt. XIV—XV. Kaufman (2) i Kuenstler (1) po 2 i pół pkt. Liczby w nawiasach oznaczają pozostałą ilość gier do rozegrania.

W turnieju o druż. mistrz. Lwowa po VIII. rundzie rozgrywek, tabela „A” klasy przedstawia się następująco: I. L. K. Sz. 106 i pół pkt. II—III. Helm i Z. Z. U. Pr. po 95 i pół pkt. IV—V. Jutrzenka i Kord po 86 pkt. VI. T. U. Sz. 76 i pół pkt. VII. W. K. Sz. 54 pkt. VIII. Czarni 42 pkt. i IX. Hetman 26 pkt.

Mistrzostwo i puchar zdobył prawie że już napewno drużyna L. K. Sz., która w chwili obecnej rozporządza bezwzględnie najsilniejszym zespołem graczy. Do klasy „B” spada bezapelacyjnie Hetman.

W mistrzostwa klasy „B” prowadzi Hasmona 107 i pół pkt. (ukończyła już rozgrywki) na II. miejscu znajduje się TSL, na dalszych zaś kolejno Makkabi, Jutrzenka II, Poalim, Rekord II i Helm II.

FLOHR PROWADZI W MATCHU Z BOTWINNIKIEM.

W matchu Flohr — Botwinnik rozegrano dotychczas 6 partii, z tego 2 wygrał Flohr, zaś 4 partie skończyły się remis. Dla celów propagandowych match został przeniesiony z Moskwy do Leningradu. 8 grudnia b. r. rozegrał Flohr w Moskwie seans simultany na 50-ci szachownicach wygrał 16 partii, 12 przegrał i 22 remisował.

W swojej dotychczasowej karierze szachowej nie miał Flohr tak złego wyniku — jakkolwiek rozgrywał już simultany w największych ośrodkach szachowych Europy.

PARTJA L. 50 FRANCUSKA.

Gra w turnieju o mistrzostwo Lwowa w grudniu b. r.

Białe: Schaechter. Czarne: Turjański.

1. e4, e6; 2. d4, d5; 3. Sc3, Gb4;

Posunięcie to ostatnimi czasy jest coraz częściej stosowane, zwłaszcza przez Nimzowitscha, i to z dużym powodzeniem. Między innymi grał tak — jak wiadomo — Aljechin przeciw Capablance w Buenos Aires w 1927 r.

4. e5, c5;

zasługuje tu na uwagę 4... b6, 5. Hg4, g6; 6. Gg5, Ge7; 7. Qd2, Qa6 i t. d. (Thomas Nimzowitsch, Karlsbad 1929)

5. Gd2 —;

Posunięcie wprowadzone do praktyki turniejowej przez Bogolubowa. Wydało się lepszym od 5. a3, cd; 6. ab, dc i t. d.

5... Se7; 6. Sb5. —;

O wiele silniejszym jest tu 6. a3! Qxc3; 7. bxc3, c4; 8. h4! h5; 9. Qe2 Sf5; 10. g3 i t. d.

Posunięcie w tekście pozwala czarnym na szybkie rozwinięcie materiału bojowego. 6... Gxd2+; 7. Hxd2, 0-0; 8. f4, cxd; 9. Sxd, Sb—c6; 10. Sf3, Hb6; 11. c3, Sxd4; 12. Sxd4, Gd7; 13. Qd3, Wa—c8; 14. 0-0-0, —;

Białe decydują się tu na eksperyment dość ryzykowny i mogący mieć przykre następstwa. Jednak przebieg partii potwierdza stare przysłowie, że „Audaces fortuna iuvat”.

14... Ha5;

Słabe posunięcie. Lepszym byłoby 14... Sc6 oraz wymiana skoczków.

15. Kf1, Wc7; 16. g4! —;

Białe rozpoczynają groźny atak.

16... b5;

Czarne również nie próżnują. Z uwagi na różnorodność rozgrywek, i dążenie obu stron do uzyskania decydującej przewagi

na przeciwnych skrzydłach, partia przybiega niezwykle ciekawy przebieg.

17. f5, Wb7;

Lepszym było 17... Wf—b8, a na... f6, Sg6;

18. Hg5, f6; 19. exf6, Wx16; 20. fxe6, Gxe6?;

To posunięcie rujnuje partię. Należało odejść goncem na e8.

21. Hb5! —;

Decydującej! Obecnie po 21... g6, nastąpi 22. Hc5! a po 21... h6, 22. Sxe6 i czarne nie mogą odbić wobec groźby mata na e8.



21... Sg6; 22. Sxe6, b4;

Czarne nie mogą błędnie skoczyć wobec 23. Hxd5! Próba więc kontr ofensywy, która dawała im nieomal zwycięstwo, wobec błędów białych w 24 posunięciu.

23. Gc4! —; Piękny ruch, który umacnia zdobytą przewagę.

23... bxc3; 24. Wxd5? —;

Przekombinowane! Po 24. Hxd5 czarne musiałby poddać.

24... Ha3? —;

Czarne nie wykorzystają błędów przeciwnika. Należało grać 24... Hb4! z szansami — co najmniej — na remis!

Obecnie następuje agonia.

25. Wd8+; Kf7; 26. Sc5+; Ke7; 27. Wd1+; Kxd8; 28. Hd5+ i czarne poddały.

(Uwagi Schaechtera i Kmielowicza).

ROZMAITOŚCI.

Kraków. Turniej o mistrz. Krak. Klubu Szach. na rok 1934 zakończył się zwycięstwem Błaszczaka, który zdobył 14 i pół pkt. Na dalszym miejscu znaleźli się II—III. „Amator” i Ciekja po 13 i pół pkt. IV—V. Bocheński i Pretorius po 12 i pół pkt. VI. Dr. Palkowski 11 pkt. i t. d. W turnieju brało udział 18 zawodników. Poniżej podajemy partię z tego turnieju.

PARTJA L. 59. HETMAŃSKA.

Gra w Krakowie 1 października b. r.

Białe: Amator. Czarne: Friedman (Kraków)

1. d4, d5; 2. Sf3, Sf6; 3. Gg5?; Se4; 4. Gh4, c5; 5. e3, Hb6; 6. Hc1, cxd4; 7. exd4, Sc6; 8. c3, Gg4; 9. Sbd2, e6; 10. Qc2, Gd6;

11. 0-0, Wc8!; 12. h3?; Gb5; 13. Wc1, h6;

Czarne wykorzystują słabe posunięcie białych 12. h3.

14. Sf1, g5; 15. Gx3, Gxg3; 16. Sxg3, Sxg3; 17. fxd3, Gx13; 18. Gx13, Sxd4!; 19. Kf1, —;

Nie 19. He3, bo 19... Sc2; i białe tracą jakość. Zaś po 19. Kf1, nastąpiłoby 19... Sx13; 20. gxf3, Hf2!

19... Sf5!;

Grozi Sxg3 mat. Białe nie mogą bronić punktu g3.

20. Wc5, Sxg3+; 21. Ke1, Hg1+; 22. Kd2, Hf2+; 23. Kd3, Se4;

Grozi znowu mat Sc5. Na 24. Gxe4, nastąpiłoby dxe4; 25. Wxe4, Ke7 i następnie 26... Wf8.

24. He3, Hxb2; 25. Wc1, Wxc3+; i białe poddały się.

Czechosłowacja. Dalszymi etapami, turnieju szachowego dr. Aljechma, były Tabor i Rakownik. W Taborze osiągnął mistrz świata wspaniały wynik 47+, 0-3=1!

W Rakowniku rezultat ostateczny był również dobry 40+, 6=, 3=.

Wiedeń. Turniej ku czci pamięci L. Trebitscha, o którym już wspominaliśmy w poprzednim dziale, zakończył się po nader in. interesującej walce zwycięstwem znanego mistrza wiedeńskiego Gruenfelda i Mueller, obaj zdobyli po 10 i pół p. 3-ci był Spielmann 10 p., 4-te i 5-te miejsce zajęli Glass i Hoenlinger po 9 i pół p. Becker 9 p., Kolmhofer i Podhorzer po 8 p., Schwim mer 7 i pół p., Fuss 7 p., Bentum i Rubinstein 6 i pół p. (16 uczestników).

Aktualne turnieje zadaniowe.

„Xadres Brasileiro” rozpisuje konkurs tematowy (Argüelles) na dwuchodówki. Nagrody 100, 60 i 40 milirejsów. Sędzia p. Argüelles, Barcelona. Prace skierować należy (do dnia 31 marca 1934), pod adresem: „Xadres Brasileiro”, Rio de Janeiro, Rua Gonçalves Dias, 46, Brazylia.

„La Scacchista di Roma” rozpisuje konkurs na dwuchodówki. Nagrody 100, 75 i 50 lirów oraz dwie roczne prenumeraty. Sędzia A. Martone. Prace należy nadsyłać do 31 marca 1934, pod adresem: „La Scacchista di Roma”, Via Alessandria 119, Roma, Włochy.

Rozwiązanie końcówki L. 7.

L. 7. Autor??; 1. Kg4!

1... Kx2; 2. Wf8, f. Kf1; 3. Qd6 i na

stępnie 4. Qxh2 z wygraną II. 2... h1!;

3. Wf2+, Kx1; 4. Kg3 i Czarne tracą het-

mana.

Kronika stanisławowska.

Jak wypadły wybory samorządowe na terenie wo ewóziwa stanisławowskiego.

Agencja Wschód donosi ze Stanisławowa: Obecnie na podstawie szczegółowych danych co do wyników wyborów można podać następującą analizę tych wyników i zaobserwować fakty.

Na 17 miast, bez głosowania na podstawie kompromisu, przeszły wybory w 5 miastach. Najwięcej osób brało udział w wyborach na terenie Stanisławowa, około 21.000, najmniej na terenie Skolego, około 480 osób. Frekwencja głosujących była jednak znaczna i w szeregu miejscowości wahała się od 60 do blisko 90 proc. Najniższa frekwencja głosujących była w Skolem.

Wogóle zgłoszono i oddano głosy na 10 różnych list, z których przedewszystkiem lista nr. 1 miała najwięcej zwolenników i odniosła zwycięstwo. Uzasadniają to ściśle cyfry. Na terenie całego Województwa stanisławowskie go lista nr. 1 uzyskała 268 mandatów, blok narodowo-żydowski 48, Poalej Sion 1, bezpartyjni żydzi 1, ukraińcy 30.

Rozpatrując podział mandatów według ugrupowań politycznych, lista nr.

i uzyskała następujące wyniki. Do grupy Polaków, którzy zyskali mandaty z listy nr. 1 wchodzi: BBWR, 153 mandaty, Stronnictwo Narodowe 9, Chładecka 6, Stronnictwo Ludowe 1, Bezpartyjni 7. W ten sposób cały żywił polski znalazł się w grupie prorządowej i rozporządza 176 mandatami.

Dalej do bloku prorządowego z listy nr. 1 wchodzi żydzi z następujących ugrupowań: BBWR, 11, Sjonistyczna organizacja 29, Mizrach 2, Aguda 10, Sjonści rewizjonści 3, Poalej Sion 1. W ten sposób na liście nr. 1 znalazło się 56 mandatów żydowskich.

Wreszcie na liście nr. 1 znaleźli się Ukraińcy i Starorusini w następującym składzie mandatów: UNDO (w bloku prorządowym) 18 mandatów, Ukraińska soc. rad. partia 8, Nacjonaści ukr. 3 i Starorusini 7.

Co do Ukraińców okazuje się, że sto sunkowo bardzo znaczne zwycięstwo przy wyborach odnieśli ci Ukraińcy, którzy przełamawszy inne nastroje, poszli do wyborów w bloku prorządowym.

Hucul'szczyzna przygotowana do sezonu zimowego.

Dzięki staraniom i intensywnej pracy stanisławowskiego oddziału P. T. T., który w ostatnim czasie przyczynił się w dużej mierze do turystycznego udostępnienia Hucul'szczyzny. — Jest ona przygotowana do sezonu zimowego Uruchomiono już szereg schronisk i stacji turystyczno-narciarskich. w najbliższym również czasie oddane zostanie do użytku turystów schronisko pod Chomakiem w którym narciarze znajdą nowy znakomity punkt oparcia w Gorganach.

Nowe schronisko leży na Poloninie Baraniej na wysokości 1350 m., w doskonałym miejscu, z którego rozciągają się piękne widoki na Syniak, Mały Gorgan, Doboszanke, Świadowiec i Bliźnice.

Wysokie położenie schroniska w zasięgu dobrych śniegów, predestynuje je przede wszystkim na potrzeby ruchu narciarskiego. Budynek obliczony na pomieszczenie dla 50 turystów, dla ruchu narciarskiego w Gorganach.

Kursy rolniczo-hodowlane w pow. stanisławowskim.

Z chwilą rozpoczęcia się zimy Tymczasowy Wydział Powiat. w Stanisławowie przystąpił do przeprowadzenia szeregu jednodniowych kursów rolniczo-hodowlanych wśród rolników na wsi.

Celem kursów jest praktyczne zobrazowanie braków i wad w gospodarstwach wiejskich, które można usunąć przez odpo-

wiednio pojęta prace — bez nakładu gotówki. — Do dnia 14 grudnia przeprowadzono powyższe kursy w 11 miejscowościach powiatu, a to: w Uzinie, Uhornikach, Jezupolu, Komarówie św. Stanisławie, Mariampolu, Wołczkowie, Turmie, Delejowie, Czerniejowie i Tyśmieniczach.

Żeńska drużyna samarytańska.

B. żywa działalność rozwija zorganizowana przez Wojewódzki Zarząd Straży Pożarnej w Stanisławowie żeńska drużyna samarytańska — pożarnicza.

W skład drużyny, pozostającej pod kierownictwem instr. Balaszczuka wchodzi 20 pań. Drużyna ta należy do składu ochotniczej straży pożarnej m. Stanisławowa —

przyczem dziś po przełamaniu pierwszych trudności jest należycie umundurowana i wyposażona w odpowiedni sprzęt.

Praca drużyny, której celem jest niesienie pomocy w czasie pożaru ludności zagrożonej, daje obecnie dodatnie wyniki i zasługuje na pełne uznanie społeczeństwa.

TEATR IM. MONIUSZKI

Sobota, 16 b. m., godz. 3:30: „Artyści” (ceny popularne).

Sobota, 16 b. m., godz. 20: „Jim i Jill” (komedia muzyczna).

Niedziela, 17 b. m., godz. 12: „Tajemnice Mszy św.”.

Niedziela, 17 b. m., godz. 3:30: „Dr. Julia Szabo”.

Niedziela, 17 b. m., godz. 20: „Jim i Jill”.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Niebieski ptak”.

OLIMPIA: „Biały wódz”.

WARSZAWA: „Generał Szeng”.

TON: „Jack Coogau”.

Doroczna wenta świąteczna. Koło T. S. L. i Komitet wojewódzki urządzają w niedzielę 17 b. m. w sali Zjednoczenia Mieszczan Polskich doroczną wenta świąteczną, z której dochód został przeznaczony na dożywianie biednych dzieci.

Kursy narciarskie dla policji. Staraniem Policyjnego Klubu sportowego w Kolomyi utworzony został specjalny kurs narciarski dla funkcjonariuszy P. P., prowadzony przez st. post. Łukaszczyka. — W pierwszym kursie, który porwa do połowy stycznia bierze udział kilkunastu posterunkowych.

Bal lekarski. W ramach „Dni Przeciugrzulicznych” odbędzie się w pierwszej połowie stycznia reprezentacyjny bal lekarski. Związek lekarzy w Stanisławowie powołał w związku z powyższym specjalny komitet pań, który zaimuje się przygotowaniem balu.

Z teatru im. Moniuszki. Dziś (sobota 16 b. m.) na przedstawieniu popołudniowym wystawiona zostanie amerykańska komedia muzyczna „Artyści”, która osiągnęła w

Stanisławowie rekordową ilość przedst. wiefi. Wczoraj po raz drugi komedia muzyczna „Jim i Jill”, z Łozińska i Domańskim w rolach tytułowych.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO”

uprawniający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, od dyr. Zuzanny Łozińskiej — ważny 15. XII. 1933.

wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

Skazanie wyrotowca z UO.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Stanisławowie pod przewodnictwem wice-przesa s. o. dr. Cysarza, odpowiadał Michał Rudak oskarżony o rozpowszechnianie ulotek wydanych przez U. O. N., pochwalających w swej treści zbrodnicze wyzyny Bilasa i Danylszyna oraz nawołujących do oderwania Wschodniej Małopolski od Rzeczypospolitej.

Po przeprowadzonej rozprawie, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych, skazał Rudaka na półtora roku więzienia.

Bezwzględna

zniżka cen w perfumeriach

S FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — rączy się przekonać!

Program radiowy.

Sobota, 16 grudnia.

Lwów, (381). Godz. 7—7:55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:40: Przerwa. 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bież. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka instrumentalna z płyt. 12:30: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 12:35: Wiadomości meteor. 12:38: Popularne piosenki rewjowe (płyty). 13—15:25: Przerwa. 15:25: Płyta gramofonowa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Skrzynka strzelecka. 15:55: Lwowska Chwilka Lotnicza i Przeciwgazowa. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Reksa i koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16:40: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny. 16:55: Trans. z Warszawy. IV. Koncert z cyklu „Muzyka słowiańska” w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego. Roman Wiaga (bas) i prof. Ludwik Urstein (akompaniament). 17:50: „Silva Rerum” repertuar teatrów i płyty. 18—18:20: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Wpływ nowej szkoły na duszę narodu” — wygl. poseł Juliusz Smolikowski. 18:20: Trans. z Warszawy. Polska muzyka ludowa w wyk. kapeli F. Dzierżanowskiego i W. Suchockiego. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19:05: Rozmaitości i płyty. 19:25: Kwadrans poetycki Leśmiana i Staff. Recytacje. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:45: Lokalne wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, oraz Irena Carnero (śpiew). przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa i techniczna, korespondencje bieżące o mowy i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 21:15: Przerwa. 21:20: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Mieczysława Muenza. 22: Trans. z Krakowa. Odczyt angielski: „Polska widziana oczyma Austriaków” — wygl. p. Ailee Alpen. 22:15—24: Wielka rewja. Muzyka taneczna i piosenki rewjowe (płyty). W przerwie o godz. 23—23:05: Komunikaty.

Niedziela, 17 grudnia.

Lwów, (381). Godz. 9—9:54: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 9:54: Przerwa. 10:05: Trans. z Poznania. Nabożeństwo. Kazanie ze studia trans. z Warszawy. 11:55: Trans. z Poznania. Muzyka religijna z płyt. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Wiadomości meteor. 12:15: Transmisja z Warszawy. 11-ty poranek muzyczny z Filharmonii Warsz. poświęcony muzyce szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmonii pod dyr. Kurta Rothenbuehlera. Wiktor Bródy (tenor) i Feliks Loeffel (bas). 13: Trans. z Warszawy. „Robotnik w obronie swego zdrowia w warsztacie pracy” — dr. H. Hummel. 13:12: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg poranku muzycznego. 14: Tr. z Warszawy z cyklu meczu hokerskiego Warszawa — Budapeszt. 14:15: Transmisja

z Warszawy. Wokalna muzyka ludowa z płyt. 14:30: „Konkurs dobrego czytania książki” — wygl. p. Wojciech Sosniński. 14:45: Tr. z Warsz. Przegląd rynków produktów rolnych. 14:55: Płyty. 15: Trans. z Warszawy. Pogadanka dla gospodyń: „Jak urządzić święta” — wygl. p. Wanda Radziejowska. 15:20: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry ludowej Adama Stromberga i W. Kaczyńskiego. W przerwie: komunikat Zw. Prac. Gmin Wiejskich. 16: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) Deszcz gwiazd — pogawędka dr. Fe. Aleksa Burdeckiego; b) Piosenki ludowe w wyk. Henryka Ładosza; c) „Słoń Gugu”, opowiadanie inż. Kamila Giżyckiego. 16:30: Trans. z Warszawy. Kwadrans słynnych artystów. Artur Rubinstein (płyty). 16:45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Epokowy dzień”, fragm. z powieści Piotra Chojnowskiego p. t.: „W młodych oczach”. 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka „Pieczywo świąteczne” — wygl. p. Mirosława Radzińska. 17:15: Trans. z Katowic. Audycja ludowa. 18: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: „Panna z posagiem” p/g Bliznińskiego. 18:40: Muzyka lekka z płyt. W przerwie „Silva Rerum” i repertuar teatrów. 19: ??? Trzy pytania w opr. Mariusza Nowiny. 19:10: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Radiotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie” w opr. Bruno Winawera. 19:45: Odczytanie programu na dzień następny. 19:50: Tr. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Mieczysław Fogg (piosenki). 20:50: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: Tr. z Warszawy. „Kraina polskiego słońca” — wygl. p. Wacław Olszewski. 21:15: „Na Wesołej Lwowskiej Fali”. Audycja Nr. 31. „Kompromitujemy tanie i szybko”, radiowa komedia muzyczna Juliusza Tota z muzyką Tadeusza Seredyńskiego. 22:15: Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Poznania. Warszawa. 22:25: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Adria” orkiestry Landowskiej. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Kurs alkoholologii.

W dnach 8—13 stycznia 1934 r. odbędzie się w Państwowej Szkole Higieny VIII-my z kolei kurs alkoholologii, przeznaczony głównie dla działaczy społecznych i nauczycielstwa.

Program umuje zagadnienie powyższe z punktu widzenia lekarsko-społecznego, jak również podkreśla wpływ alkoholizmu na sprawność fizyczną i wartość zawodową i społeczną jednostki.

Wykłady odbywać się będą w Państwowej Szkole Higieny codziennie od godz. 9—1 i od 16—19. Kurs jest bezpłatny. Wpisowe wynosi 5 zł.

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia Sekretariat Kursu, Warszawa, ul. Chłodńska 24.

Dwa światy.



Amerykański wodnoplawowiec najnowszy typu wita fregatę „Constitution”, będącą dokładną rekonstrukcją historycznego typu dawnego okrętu wojennego.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 15 grudnia.

Na giełdzie skromne obroty w życie. Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny paritas Podwołoczyska: żyto jednolite 13'75—14.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Bez transakcji.

Dolar poza giełdą zł. 5'63—5'60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 grudnia.

Dewizy (transakcje):

Berlin 220'45, Paryż 34'80, Szwajcaria 172'30.

Dolar 5'63. Bank Polski płać za dolara 5'69. Dolar złoty 8'98, rubel złoty 4'68.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38'50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 54'13, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 104'25, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 49'75, 6 proc. pożyczka dolarowa 56'75, Bank Polski 82'25.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Kronika sportowa.

A. Z. S. — UKRAINA 3:1 (0:1, 1:0, 2:0).

Towarzyskie spotkanie hokejowe rozegrane we czwartek wieczorem na torze L. T. Ł. zakończyło się niespodziewanym i jakkolwiek zupełnie zasłużonym zwycięstwem AZS-u. Ukraina grała b. słabo we wszystkich liniach. Bramki dla AZS-u uzyskał Wawrzykiewicz dwie i Medwek dla Ukrainy Trusz II.

Sędziował p. Kuchar. Widzów mało.

TADEUSZ KUCHAR W WARSZAWIE.

P. Tadeusz Kuchar, wiceprezes „Pogoni” referent P. W. i W. F. w Komitecie Miejskim, został powołany na kierownika działu inwestycji sportowych w Państwowym Urzędzie P. W. i W. F. w Warszawie.

BACZNOŚĆ SZERMIERZE!

Zebrań organizacyjnych sekcji szermierczych „Pogoni” i „Strzelca” odbędzie się w poniedziałek, t. j. 18 grudnia, o godz. 19 (7 wiecz.) w sali szermierczej Ośrodka (obok Hali przy ul. Jabłonowskiej). Ze względu na ułożenie rozkładu godzin i udziału na grupy, obecność wszystkich ćwiczących konieczna.

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

PANNA

ze wsi (urzędniczek) gos. odarna, n. eterazniejsza, zajmie się domem, gotowaniem — u samotnych osób. Listy: Słowo Polskie, „Szlachetna” 2445

K O Z N E

DOM SPEDYCYJNY

Ludwik Zawa, zai. Lwów, Sobieskiego 3, telefon 38, jedna z najstarszych firm katolickich, uskutecznia jaknajsumenniejsze konkurencyjne przeprowadzki miejscowe, zamiejscowe, oraz wszelkie ekspedycje. 2456

PRZEPISUJĘ NA MASZYNIE

35 groszy stronica. Boimów 18/II. Goldstein 2446

Przetarg

na szycie czapek służbowych.

Dyrekcja Pocht i Telegrafów rozpisuje niniejszym przetarg na szycie czapek z materiałów częściowo przez nią dostarczonych, około 1600 czapek służbowych dla niższych funkcjonariuszów.

Oferty należy składać do dnia 28 grudnia 1933 r. godzina 12, w Oddziale Gospodarczym Dyrekcji Pocht i Telegrafów we Lwowie, gdzie również zasięgnąć można szczegółowych informacji o warunkach powyższej dostawy.

2444

Prezes: MOSZORO.

EDWARD PEISSON.

27

NA POKŁADZIE „GWIAZDY MÓRZ”.

OPOWIEŚĆ ŻEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

Ziemia pozostawała niezmienna, ocean falował zawsze tak samo, tak samo pałniał, a i wiatr był przecież wieczny. Ta fala kołysząca teraz Gwiazdę Mórza i ten wiatr wygrywający na Jej olinowaniu znaną melodię. Głębokość te marzenia, nie zrywały jego kontaktu z rzeczywistością, towarzyszyły te różniczości, nadając nowy posmak życiu Daviesa.

Z chwilą ukończenia obiadu, udał się na mostek, mając umysł jasny, zupełnie przytomny i trzeźwy.

Sam przed sobą zdał sobie jasno sprawę z sytuacji obecnej. Utrzymując tempo nadane okrętowi od chwili wyruszenia, można było liczyć, że za trzy dni dojdzie się do Nowego Jorku, lecz na drodze stała zapowiadana mgła w pasie ławicy Nowej Ziemi i ta góra lodowa... spływająca wolno, lecz stale ku południowi.

Wpatrywał się uporczywie w mapę z wytłuszczoną drogą, rozpiętą na stole i brutalnie oświetloną jaskrawym blaskiem lampy pozostawiającej resztę pomieszczenia w cieniu. Po prawej stronie zaznaczone były wybrzeża Europy, po lewej zaś Ameryki Północnej.

Prosta linia wyrysowana ołówkiem, pochylająca się o kilka stopni w kierunku Ameryki, łączyła Clear, na południu Anglii, z New-Yorkiem. Po między czterdziestym a pięćdziesiątym stopni długości zachodni, a 40-ym 50-ym szerokości północnej, ciągnęła się ławica Nowej Ziemi, z koniecznością, wszelkich możliwych sondowań płytkego dna a trasa drogi przecinała trochę w dole, ten niewygodny do nawigacji kwadrat. Ławo to było oglądać na mapie, ale gdy się tam znajdą, natkną się na zwarty nieprzeirzysty mur mgły wicy, maskującej inne statki żaglowce i parowce, uniemożliwiającej każdą obserwację i kontrolę.

A dalej, wciąż w tym samym kwadracie, znajdowała się owa góra lodowa, zasygnalizowana już, spływająca systematycznie ku szlakowi, którym zjadła Gwiazda Mórza. Wyznaczył na mapie przypuszczalne położenie góry lodowej. „Normalne” powiedział Haynes. „Tak, normalne” powtórzył za nim jak echo Davies. Owszem to było normalne z każdym innym okrętem, mogącym zwolnić, lecz Gwiazda Mórza niewolno było stracić niepotrzebnie ani jednego węzła.

Płynąć tak szybko jak dotychczas, okręt dosięgnie bardzo prędko pole mgły. Davies postął parę minut, nieruchomo wpatrzony w mapę, poczem na gło przez twarz jego przeleciał skurcz gniewu. „Ach! zachnął się z wściekłością,

myśląc o liście Jorgana, — do trzeciej za wszelką cenę, — to brzmi jak wyzwanie rzucone żywiołom. Chęć za dziwić świat, zgnieść konkurentów i wtedy raczyli pomyśleć o Daviesie Davies! ten nie miał nigdy żadnego wypadku, temu więc powierzmy Gwiazdę Mórza. On potrafi poprowadzić ją w tempie dwudziestu ośmiu węzłów na godzinę, nawet w morzu mgły”.

Darzył go zaufaniem, a on z kolei musiał zaufać swym oficerom i załodze.

Zbyt krótko byli jeszcze razem na pokładzie okrętu, żeby mógł właściwie osądzić Simona i Herwicka. Obaj zdawali się być znakomitemi marynarzami, lecz ten drugi składał dowody pewnego nieujarzmienia, a nawet niedbalstwa, zrzadka tylko ukazując się na mostku, poza godzinami swej wachty i szukając jakby okazji do głupich sprzeczek, jak tego dowiódł incydent poranny, nigdy też nie przedyskutowując rezultatów dokonanych obserwacji.

Tak więc naprzykład w samo południe, gdy Davies, Haynes, Simon i Gerard obserwowali słońce, Herwick nie oglądając się nawet na nich ujął swój sekstant i wyregulowawszy go, potrzymał aparat około dwóch minut na wysokości oka, poczem nagle opuścił go i powiedział dyżurnemu marynarzowi sygnalizującemu: „Mamy południe. Proszę dać południowy sygnał maszyny”.

nom”. W kilka chwil potem zaznaczył położenie na mapie.

Czterej pozostali oficerowie nie drgnęli i Davies nie mógł nawet zakwestionować wyniku, gdyż istotnie było południe i obliczenie Herwicka było zupełnie dokładne i ściśle.

— Wie pan, — zwrócił się Davies do Haynesa. — na czym on zrobił swoje obliczenie? Na kartce z notesu.

— Znam lepszych od niego.

— Kogo?

— Pana. Chwalił się pan kiedyś, że potrafi pan rozwiązać to zadanie na biłkuce papierosowej.

I Davies nie mógł się nawet gniewać.

VII.

„Haynes wszedł do kantyny dziś rano w najodpowiedniejszym momencie — pomyślał Simon — gdyby nie on, byłbym zmuszony odpowiedzieć Herwickowi. A cóżbym mu mógł powiedzieć?”

Pozostali tam jeszcze parę chwil, w krótkie, nie wiedząc właściwie o czym mówić, na szczęśliwy pomysł wpadł Herwick, żeby spojrzeć na zegarek. „O, mamy właśnie południe!” zawołał i pośpiesznie udał się na mostek, gdzie Davies i Gerard z sekstantami w rękach oczekiwali już kulminacyjnego punktu wznoszenia się słońca.

(C. d. n.)